WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

SOBOTA 11, NIEDZIELA 12 SIERPNIA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 178 (10 749) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Doniosła, ale i trudna kampania społeczno-gospodarcza

Dobiegają końca sesje KSR

WARSZAWA PAP. Zbliża się ku końcowi doniosła kampania społeczno-gospodarcza — sesje KSR, na których oceniano możliwości wykonania zadań tegorocznego planu.

BYŁY to sesje wyjątkowo trudne. Wymagały gruntownej i nieraz samokrytycznej analizy funkcjonowania przedsiębiorstw, umiejętności rzetelnej oceny własnej pracy, bez taryfy ulgowej, do której skłaniały obiektywne kłopoty, jakie stały się udziałem całej gospodarki w początkach roku. W większości zakładów na sesjach KSR w taki właśnie sposób debatowano nad sposobami odrabiania zaległości i ujawniono dzięki temu sporo rezerw. Były jednak i takie przedsiębiorstwa, w których dyskusję potraktowano formalnie, a decyzje podjęte na KSR miały charakter deklaratywny.

Jak to było naprawdę z odkryciem mitycznej wyspy?

Atlantyda nie istniała — twierdzi radziecki uczony

KILKA miesięcy temu świat obiegła wiadomość o odkryciu legendarnej Atlantydy przez radzieckich uczonych. Informację o tym, uzyskaną podczas konferencji prasowej na pokładzie statku oceanograficznego „Witeź", podała prasa portugalska, a powtórzyły ją agencje prasowe. I oto teraz nastąpiło wyjaśnienie całej tej niezwykłej historii.

REJS naukowo-badawczy „Witezia" dobiegł właśnie końca i kierownik ekspedycji, zastępca dyrektora Instytutu Oceanologii Akademii Nauk ZSRR Andrej Aksienow opowiedział dziennikarzowi moskiewskiej „Izwiestii" przebieg wyprawy. Poruszając sprawę sensacyjnej konferencji prasowej na pokładzie statku dr Aksienow powiedział, iż dziennikarze pytali m. in., czy opisana przez Platona Atlantyda istnieje, czy też nie.

— WSPOMNIAŁEM wówczas — mówi dr Aksienow — o ośmiu podwodnych zdjęciach szczytu góry Amper, wykonanych z pokładu statku „Uniwersytet Moskiewski" na długo przed ostatnią wyprawą „Witezia". Ponieważ nie miałem przy sobie tych zdjęć, dotychczas zresztą nie publikowanych, ograniczyłem się do poinformowania, że na dwóch z nich widoczne są wyraźne resztki konstrukcji, zapewne zburzone mury.

Ta informacja sprawiła, że dziennikarze zaczęli pisać o odkryciu Atlantydy. Góra Amper, leżąca w odległości 240 mil na południowy zachód od Portugalii, jest jednym z podwodnych wzniesień, tzw. archipelagu Podkowy. Jej wierzchołek znajduje się na głębokości 50—60 metrów. Jest to góra wulkanicznego pochodzenia i wybuch tego wulkanu spowodował zanurzenie się wyspy, na której znajdował się Amper, pod powierzchnię wody. Wyspa ta była prawdopodobnie zamieszkana.

NA podstawie tych zdjęć nie można jednak sformułować poglądu, jakoby dokonane zostało odkrycie Atlantydy.

ZAPYTANY czy jego zdaniem Atlantyda istnieje, dr Aksienow odpowiada:

— Po pierwsze, wydaje mi się niewiarygodne, by geolodzy i fizycy, którzy od wielu lat badają dno Oceanu Atlantyckiego, nie odkryli dotychczas żadnych śladów zaginionego lądu, mogącego być legendarną Atlantydą. Po wtóre, nieprawdopodobne jest istnienie wysoko rozwiniętej cywilizacji, o której pisze Platon, w tak dawnych czasach. Po trzecie, trzeba podkreślić, że cała dyskusja o Atlantydzie toczy się jedynie na podstawie interpretacji tekstów Platona. W żadnej z publikacji nie ma materialnych dowodów istnienia Atlantydy. Po czwarte wreszcie, należy kategorycznie odrzucić hipotezę o katastrofalnym podniesieniu się poziomu Atlantyku, co miało spowodować zatopienie Atlantydy. Dowodzą tego wiarygodne dane współczesnej geologii oceanu i paleogeografii.

— Sądzę, że „odkrycie Atlantydy" takiej, jaką wyobrażają sobie atlantydolodzy, jest niemożliwe. Atlantyda opisywana przez Platona nie istniała.

302 dolary za uncję złota

NA zachodnich giełdach pieniężnych zanotowano wczoraj ponowny wzrost ceny złota do poziomu przeszło 302 dol. za uncję oraz spadek kursu dolara. Giełdy zareagowały w ten sposób na opublikowane w czwartek dane, wskazujące na większy niż oczekiwano wzrost stopy inflacji w USA.

NIESTETY, nic nie będzie z kąpieli. Woda trochę za chłodna.

Zamek — „na części"

PARYŻ PAP. Niejaki Paul Bore sprzedał zamek nad Loarą w Cimbre-en-Tierce z roku 1830, ponieważ nie był w stanie go utrzymać. Niemniej trudno było mu znaleźć pojedynczego nabywcę tej drogiej wspaniałości, w związku z czym zdecydował się sprzedać budowlę „na części". Między innymi dwie wieże pojadą do Holandii, jedna do Belgii, jedna do Wielkiej Brytanii. Zmudnego zadania rozebrania zamku podjęła się pewna firma belgijska. Do jego rozwiezienia trzeba będzie 130 samochodów ciężarowych o ładowności 38 ton każdy.

Z Nikaragui

W MANAGUI odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli rady kierowniczej Tymczasowego Rządu Odbudowy Narodowej. Na konferencji poinformowano o licznych posunięciach mających na celu normalizację sytuacji w kraju. M. in. zniesiono godzinę policyjną, otwarto restauracje i kina, uruchomiono komunikację miejską, patrole porządkowe nie ukazują się już na ulicach stolicy. W dawnych rezydencjach dyktatora Somozy i jego współpracowników urządza się przedszkola i żłobki, znajdą tam też pomieszczenie szkoły, muzea i instytucje kulturalne. Na mocy rozporządzenia rządu, ustanowiony został monopol na eksport artykułów rolnych.

(PAP)

Zamiast promu — rakiety „Delta"

WASZYNGTON PAP. Opóźnienia w pracach nad promem kosmicznym spowodowały, iż amerykańska Agencja ds. Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) postanowiła zakupić 8 kolejnych rakiet nośnych typu „Delta". Szereg przedsiębiorstw prywatnych oraz rządów zagranicznych zleciło agencji umieszczenie na orbicie swych satelitów, mających służyć głównie celom łącznościowym. Ze względu na opóźniony termin oddania do eksploatacji promu, agencja napotkała trudności w wywiązaniu się ze swych zobowiązań. Zdaniem specjalistów agencji, rakiety „Delta" będą wynosiły obiekty satelitarne na orbitę okołoziemską do połowy roku 1981.

Prom kosmiczny, który będzie startował jak rakieta i lądował jak samolot, miał być oddany do użytku w marcu br. Jego pierwszy start nastąpi jednak dopiero w roku przyszłym. Przyczyną opóźnień stały się wykryte wady silnika i problemy z termiczną osłoną kadłuba

Edward Gierek w woj. przemyskim

PRZEMYŚL PAP. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek odwiedził 10 bm. woj. przemyskie, zaznajamiając się z gospodarką regionu, głównie problemami budownictwa mieszkaniowego, rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Przemyskie, jedno z młodych województw, w ostatnich latach intensywnie rozbudowało i zmodernizowało przemysł. Zorganizowano tu blisko 9 tys. nowych miejsc pracy; stale dba się o poprawę warunków życia fabrycznych załóg. Np. z inicjatywy wojewódzkiej instancji partyjnej rozwinięto akcję pomocy przedsiębiorstw przemysłowych dla budownictwa mieszkaniowego.

Drugi orzeł

WCZORAJ rano na Jasnych Błoniach spotkali się znów starzy znajomi: załoga 120-tonowego dźwigu ze Stoczni im. A. Warskiego Marian Adamczewski i Henryk Wojtkun, Krzysztof Rumiński dowodzący całą akcją z ramienia Zakł. Transportu oraz wielu stoczniowców pracujących przy montażu. Operacja osadzania drugiego orła Pomnika Czynu Polaków rozpoczęła się ponownie. Tym razem — montowano go na stałe.

(Dokończenie na str. 2)

Kalabria walczy z mafią

RZYM PAP. Kalabryjska mafia rozciągająca kontrolę nad całym sektorem ekonomicznym pld. obszarów Włoch, na których dochód per capita jest dwukrotnie niższy niż na północy, została oskarżona o 128 aktów zabójstw, 122 zamachy oraz 10 uprowadzeń.

WEDŁUG raportu prefektury Reggio di Calabria walka z „podziemnym imperium" jest szczególnie trudna w sektorze gospodarczym. Mafia zapuściła swe macki w jedną z największych na tym terenie inwestycji ostatnich lat, budowę kompleksu metalurgicznego „Gioia Tauro" nie przebierając w środkach, które miały zapewnić przestępczej organizacji kontrolę nad robotami publicznymi, rynkiem pracy oraz spekulacją terenami.

W osiągnięciu tego celu potężni bossowie nie zawahali się sięgnąć do metod najbardziej bezwzględnych, jak: zamachy, zabójstwa i skrytobójcze wyroki na „opornych".

Biorąc pod uwagę, że sam tylko kompleks „Gioia Tauro" dysponuje ponad 7 tys. stanowisk roboczych, dając nadzieję na rozładowanie bezrobocia na najbardziej zacofanych obszarach, przestępcza „interwencja" mafii przyniosła gospodarce państwa nieobliczalne szkody.

Od pewnego czasu jednak, według opinii obserwatorów, zaczynają się pojawiać oznaki sprzeciwu wobec wszechwładnie panującego terroru. Policja porzuca dotychczasową apatię, przejawiając bardziej zdecydowane działanie.

Ludność Taurianowa, typowego miasteczka kalabryjskiego, płacącego „haracz" mafii, w szeregu demonstracji domagała się ukrócenia jej władzy. Zaś komunistyczny burmistrz 7-tysięcznego miasteczka Gioise Jonica odważył się publicznie oskarżyć mafię o terroryzowanie władz terenowych. Równocześnie związki zawodowe zaczynają mobilizować się przeciwko mafii, poszczególne partie i ugrupowania społeczne organizują „szczyty antymafijne", zaś wiele wydawnictw i gazet włącza się w kampanię walki z organizacjami mafijnymi.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Nurt chłopski w literaturze to niezgoda na kanony estetyczne ◆ Oszczędzajmy, ale z głową ◆

Egz. obow. 1672/79

4,7 mln złotych zostawiliśmy nad Odrą

Targi Rybne i co dalej?

NA POCZĄTKU bieżącego miesiąca zakończyły się szczecińskie Targi Rybne. Z prośbą o podsumowanie tegorocznej imprezy zwróciliśmy się do szefa produkcji Centrali Rybnej w Szczecinie inż. **Stanisława Langa.**

— WPRAWDZIE Targi Rybne organizujemy od pięciu już lat, to jednak ostatnie zdecydowanie różniły się od poprzednich. Po pierwsze udało nam się chyba zaoferować bogatszy niż w latach ubiegłych wybór ryb i przetworów rybnych. W 6 kioskach i 4 smażalniach każdy klient mógł znaleźć to, co najbardziej lubi, a więc ryby atlantyckie, antarktyczne czy bałtyckie. W tej chwili jednak muszę uderzyć się w pierś: nie udało nam się wzbogacić oferty o ryby słodkowodne, najchętniej zawsze kupowane. Mieliśmy wydatne kłopoty z utrzymaniem ciągłości sprzedaży takich gatunków jak sandacz, lin czy szczupak. Zabrakło również karpia, którego przechowuje się teraz wyłącznie na zaopatrzenie świąteczne.

Po wtóre — tegoroczna impreza handlowa trwała 43 dni, a przedłużyliśmy ją na życzenie mieszkańców Szczecina i turystów.

— CZY przez cały ten czas nie brakowało klienteli?

— OD rana do wieczora targi cieszyły się niesłabnącym powodzeniem. W ciągu tych 43 dni nasi goście zostawili na Bulwarze Piastowskim 4,794 mln zł, w tym w smażalniach — blisko 1,5 mln zł. W lipcu na przykład wszystkie branżowe sklepy Centrali Rybnej sprzedały ryby i przetwory za 3,5 mln zł, a w tym samym czasie klienci wydali na targach 1,6 mln zł, a więc na nadodrzańskich stoiskach osiągaliśmy 50 proc. obrotów placówek rybnych całego miasta.

— LICZBY te dowodzą raz jeszcze, że ryba jest nadal daniem bardzo poszukiwanym.

— UTWIERDZAJĄ nas w przekonaniu, że powinniśmy czym prędzej otwierać rybny grill-bar i wielkie centrum handlu rybami, połączone z działem konsumpcyjnym.

— TARGI już się skończyły, czego możemy spodziewać się w roku przyszłym?

— ALEŻ nie, jeszcze się nie skończyły. Podczas Jarmarku Jagiellońskiego znów je otwieramy, tym razem w innym punkcie miasta. W trakcie tej imprezy czynne będą: 2 smażalnie ryb i 4 kioski. Co się zaś tyczy lat przyszłych, to będziemy kontynuować targi nad Odrą, co roku otwierać je będziemy w przeddzień obchodów Dni Morza i także przedłużać ich trwanie. W ten sposób znów odciążymy gastronomię miejską od nie lada kłopotu: jak wyżywić w czasie sezonu turystycznego przybyszów z kraju i z zagranicy. W tym roku biura turystyczne, zwłaszcza „Orbis" i „Pomerania", prowadziły do naszych smażalni całe kilkudziesięcioosobowe wycieczki. Myślę, że dzięki targom rozładowano trochę tłok w lokalach gastronomicznych, a nasi goście mogli zjeść taniej i szybciej.

— CENTRALA Rybna wyciągnęła już z pewnością wnioski z tegorocznej imprezy...

— W PRZYSZŁOŚCI musimy lepiej ją rozpropagować; targom nie towarzyszyła przecież reklama, zabrakło informacji u wejść do miasta itp. Trzeba także wzbogacić zaplecze w węzeł sanitarny, bowiem personel korzystał z sanitariatów na Dworcu Morskim. A skoro o obsłudze mowa, dodam, że nie będziemy musieli kierować za ladę — jak w tym roku — pracowników administracji. Zjednoczenie Gospodarki Rybnej przyznało nam 26 etatów.

A jeśli chodzi o zaopatrzenie — postarać się o więcej ryb słodkowodnych.

Rozm. (awa)

Drugi orzeł

(Dokończenie ze str. 1)

Górna część masztu pokryta została srebrnym płaszczem wykonanym z nierdzewnej stali, z której budowano chemikaliowce. Na razie nie prezentuje się ona najładniej i wiele szczecinian uważa, że efekt jest mniejszy od spodziewanego. Tymczasem błyszcząca otulina na znacznej części pokryta jest jeszcze cieniutką warstwą folii z plastiku. Ma ona zapobiec zarysowaniu faktury podczas unoszenia pomnika w górę. Niezbyt pięknie wyglądają także brzegi spawane palnikami plazmowymi. Są one grubsze i nierówne. Ale tak będzie tylko do czasu zainstalowania na szczycie masztu trzeciego ptaka. Po tej całej operacji kolumna zostanie dokładnie oszlifowana przy użyciu specjalnych past, zyska idealną gładkość i jednolity połysk. Dzięki temu będzie dobrze kontrastować z ciemnym, spatynowanym brązem orłów.

Około godziny 11 zakończono operację osadzania drugiego orła. Rozpoczął się jego montaż. Wielkimi śrubami skręcono kołnierze dwóch skrzydeł tak silnie, że nie widać w ogóle miejsca połączenia. Zespawano także solidnie obie części masztu. Od wczoraj szczecinianie oglądający pomnik mogą na nim podziwiać już dwa orły.

„W kolejce" do montażu oczekuje teraz trzeci orzeł. Wydaje się najpiękniejszy ze wszystkich. Jest smukły i rozwija skrzydła do lotu. Stoczniowcy zapowiadają, że we wtorek 14 bm. umocują go na kolumnie. Od tego dnia będziemy mogli już podziwiać dzieło prof. Gustawa Zemły w całej okazałości.

W najbliższym otoczeniu pomnika trwają prace upiększające teren. Remontuje się chodniki ulic okalających Jasne Błonia, kończy budowę kiosku z pamiątkami, sadzi kwiaty i porządkuje alejki parkowe. **(ten)**

Z kroniki sądowej

Pani mecenas na ławie oskarżonych

NIECZĘSTO zdarza się, aby adwokat siadał na ławie oskarżonych i to w dodatku pod zarzutem łapownictwa. Sprawa taka trafiła właśnie do Sądu Rejonowego dla dzielnicy Wrocław-Fabryczna, budząc zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza w środowisku prawniczym.

Wrocławianka Krystyna T. była od wielu lat wziętym adwokatem, ciesząc się nienaganną opinią. W listopadzie ub. roku zwróciła się do niej o pomoc Stanisława W. — konkubina tymczasowo aresztowanego Jana T., który był mocno zainteresowany uchyleniem aresztu oraz otrzymaniem wyroku z warunkowym zawieszeniem kary pozbawienia wolności.

Jak wynika z aktu oskarżenia pani mecenas miała oświadczyć klientowi, że sprawa jest do załatwienia, lecz „musi to kosztować" dokładnie 25 tys. zł. Stanisława W. zgodziła się wpłacić 10 tys. zł jako pierwszą ratę, bo podobnie jak Jan T. wyrażała pogląd, że niemiałe pomoga zdobyć przychylność prokuratorów i sędziów, wśród których Krystyna T. posiada niewątpliwie dobrych znajomych.

Wkrótce potem Stanisława W. udała się do przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego z prośbą o wydanie zezwolenia na widzenie się z Janem T. w sprawie sprzedaży jego samochodu. Zwierzyła się wówczas sędziemu ze swoich problemów finansowych, związanych z żądaniem obrońcy. Z rozmowy tej sędzia sporządził notatkę dla prokuratury.

Adwokat Krystyna T. została aresztowana. Przedtem, jak się okazało, usiłowała skłonić Stanisławę W. do zmiany złożonego w sądzie oświadczenia. Podczas śledztwa pani mecenas nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej przestępstwa, skorzystała też z prawa odmowy składania wyjaśnień.

Z prac Prezydium Rządu

WARSZAWA PAP. Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 10 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło przedstawione przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, propozycje dotyczące produkcji i zaopatrzenia w odzież ochronną i roboczą oraz sprzęt ochrony osobistej.

Prezydium Rządu wyraziło zgodę na rozpoczęcie w tym roku niektórych nowych inwestycji przewidzianych w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym. Środki na ten cel znajdują się w rezerwie centralnej utworzonej zgodnie z decyzją powziętą swego czasu przez rząd. Chodzi przede wszystkim o inwestycje związane z kompleksem żywnościowym, a wśród nich o drobne zakłady przetwórcze — w tym małe piekarnie, zakłady mleczarskie i owocowo-warzywne, wytwórnie wód gazowych, a także przechowalnie ziemniaków.

Festiwal Interwizji po raz trzeci

- **Parada gwiazd pierwszej wielkości**
- **Międzynarodowa wystawa „Intermusica 79"**

TRWAJĄ ostatnie przygotowania do międzynarodowego spotkania piosenkarzy w Sopocie. **III Festiwal Interwizji odbędzie się w dniach 22—25 bm.** w pełnym blasku gwiazd pierwszej wielkości. W Operze Leśnej wystąpi **Demis Roussos,** niezwykle popularny zespół **Boney M.,** wielka indywidualność radzieckiej estrady **Alla Pugaczowa,** znana z ubiegłorocznego festiwalu **Dagmar Frederick,** a także **Urszula Sipińska** i **Andrzej Rosiewicz.**

O Grand Prix za piosenkę ubiegać się będą reprezentanci nie tylko z krajów Interwizji. Zapowiedzieli się piosenkarze z Belgii, Hiszpanii, Maroka i Portugalii. Polskę w tym konkursie reprezentuje **Czesław Niemen.**

Do konkursu płytowego o Grand Prix du Disque zgłosiło się 200 wytwórni z całego świata. Organizatorzy wybrali 16 firm fonograficznych, m. in. RCA, Polydor, EMI. Krajową fonografię reprezentować będzie **Hanna Banaszak.**

Wśród wielu ciekawych imprez towarzyszących sopockiemu festiwalowi warto wymienić międzynarodową wystawę **„Intermusica 79"**, zorganizowaną po raz pierwszy przez Przedsiębiorstwo Reklamy i Wydawnictw Handlu Zagranicznego AGPOL wspólnie z Bałtycką Agencją Artystyczną. Wystawa w całości jest poświęcona płytom. Na wystawie znajdą się urządzenia nagłaśniające, sprzęt dyskotekowy, płyty, kasety, radia stereofoniczne itp. produkcji krajowej i firm zagranicznych. **(jas)**

Brakuje prądu

Remonty w elektrowniach

OSTATNIO nie ma dnia, żeby w naszych mieszkaniach nie gasło światło. Wczoraj przed południem jedna trzecia Szczecina i spora część województwa pozbawiona została prądu. Kilkakrotnie w ciągu dnia stawały tramwaje.

Główny inżynier Zakładu Energetycznego w Szczecinie Marian Stępień poinformował nas, że ograniczenia w dostawie prądu, trwające już od dwóch tygodni, w pierwszym rzędzie dotknęły wybrane zakłady przemysłowe. Wyłącza się również oświetlenie ulic, witryn sklepowych, obniża się w godzinach szczytu napięcie w sieci.

Ostatnio jednak, w związku z ogólnokrajowym dużym deficytem mocy, sięgającym 2000 MW (więcej, niż normalnie daje „Dolna Odra"), między godzinami 8 i 13 oraz wieczorem wyłączano prąd w mieszkaniach, a nawet — tak jak wczoraj — w komunikacji miejskiej.

Stały dopływ prądu muszą mieć zapewnione m. in. szpitale, zakłady przemysłu spożywczego, rolnictwo i niektóre inne instytucje. Aby nie pozbawiać ich energii, częściej i na dłużej wyłącza się światło w całych dzielnicach miasta.

Przyczyną deficytu energii elektrycznej w środku lata jest intensywnie prowadzona kampania remontowa w elektrowniach. Jak nas poinformował rzecznik Ministerstwa Energetyki i Energii Atomowej, wczoraj w całym kraju w remoncie były bloki energetyczne o łącznej mocy 4673 megawatów. Remonty przeprowadza się również w elektrowniach szczecińskich — w „Dolnej Odrze" wyłączony jest jeden blok. W sumie zespół trzech szczecińskich elektrowni dostarcza do ogólnopolskiej sieci o około 250 megawatów mniej.

Tak więc, choć od szczytu jesienno-zimowego dzieli naszą energetykę jeszcze parę miesięcy, padła ona ofiarą innego szczytu — remontowego. Toteż ogłaszany przez radio codzienny komunikat brzmi od wielu dni tak samo: „Stopień zasilania dziewiętnasty" — a to oznacza, że wieczorem znów może zgasnąć światło. Zwraca on jednocześnie uwagę na **konieczność oszczędzania energii elektrycznej,** wyłączanie zbędnego oświetlenia w mieszkaniach i nierzadko pracujących na jałowym biegu urządzeń w zakładach pracy. **(tski)**

Z udziałem P. Jaroszewicza

Kolegium Ministerstwa Energetyki i Energii Atomowej

WARSZAWA PAP. 10 bm. odbyło się posiedzenie kolegium Ministerstwa Energetyki i Energii Atomowej z udziałem prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza oraz wiceprezesa Rady Ministrów Jana Szydlaka. Posiedzeniu przewodniczył minister energetyki i energii atomowej Zbigniew Bartosiewicz. Omówiono podstawowe bieżące zadania resortu i jego jednostek związane z realizacją kierunków działania mających na celu wykonanie NPSG na rok bieżący. Podkreślono konieczność należytego przygotowania elektrowni i elektrociepłowni do pracy w okresie jesienno-zimowym, a zwłaszcza terminowego przekazania nowych mocy z inwestycji, przeprowadzenia w pełnym zakresie remontów urządzeń energetycznych oraz zgromadzenia niezbędnych zapasów paliw.

* * *

PREZES Rady Ministrów na wniosek ministra energetyki i energii atomowej odwołał dra inż. Jana Felickiego i mgra inż. Lecha Tymińskiego ze stanowisk podsekretarzy stanu w Ministerstwie Energetyki i Energii Atomowej.

Nowa wytwórnia wód mineralnych

WCZORAJ w Pniewach pod Gryfinem uruchomiona została nowa rozlewnia piwa i wód mineralnych. Inwestorem tej tak bardzo potrzebnej w tym regionie placówki jest Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Gryfinie. Łączna wartość obiektu wyniosła 30 mln zł. Wykonawcą prac była grupa remontowa gryfińskiej Gminnej Spółdzielni.

Wytwórnia została wyposażona w nowoczesne urządzenia rozlewcze krajowej produkcji. Pozwalają one na całkowitą automatyzację procesów technologicznych. Łącznie produkować będzie się tu na dwóch zmianach 70 tys. butelek wody mineralnej i piwa.

Także wczoraj kierownictwo Gminnej Spółdzielni zapoznało zaproszonych gości z próbnym odwiertem wody mineralnej, jakiego dokonano w pobliżu wytwórni. Po całkowitym sprawdzeniu wartości złoża nowa wytwórnia będzie zasilana wysoko mineralizowaną wodą z własnego źródła. **(Macz)**

Z PRASY PORANNEJ

NA wczorajszym posiedzeniu Egzekutywa KW PZPR w Szczecinie zapoznała się ze stanem realizacji programu rozbudowy i modernizacji zaplecza prefabrykacyjnego i technologicznego, pracującego na potrzeby budownictwa mieszkaniowego w naszym województwie. Egzekutywę KW szczególnie interesowały działania SZB na rzecz wykonania tegorocznego planu budownictwa mieszkaniowego.

W drugim punkcie obrad Egzekutywa KW zapoznała się z aktualnym przebiegiem prac żniwnych, skupem płodów rolnych, żywca i mleka; ze stanem kontraktacji i pracami polowymi na terenach, które zakończyły już zbiór zbóż.

Egzekutywa KW PZPR podjęła decyzję o odbyciu w trzeciej dekadzie sierpnia br. wspólnego posiedzenia plenarnego KW PZPR i WK SD. Tematem plenum będą: „Kierunki rozwoju usług i rzemiosła w województwie szczecińskim do 1985 roku".

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

M/s „Kapitan Stankiewicz" ze Szwecji,
m/s „Sieradz" z Danii,
m/s „Lipsk n/Biebrzą" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/s „Wolin" do Manchesteru,
m/s „Iwonicz-Zdrój" do Norwegii,
m/s „Gliwice II" na stocznię,
s/s „Sołdek" do Danii,
m/s „Kędzierzyn" do Holandii.
m/s „Suwałki" do Danii.

STATKI NA WEJŚCIU 12.8.

M/s „Żywiec" z Finlandii,
m/s „Rolnik" z RFN,
m/s „Powstaniec Śląski" z Gdańska,
m/s „Siekierki" do Świnoujścia z rudy,
m/s „Niewiadów" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU 12.8.

M/s „Bieszczady" do Wenecji ze Świnoujścia,
m/s „Lipsk n/Biebrzą" do Szwecji,
m/s „Kutno II" do Danii.

„Wróć cało"!

Rozważnie i bez pośpiechu

DZIŚ i jutro główne szlaki komunikacyjne naszego województwa będą szczególnie uważnie patrolowane przez funkcjonariuszy służby ruchu MO oraz społecznych inspektorów ORMO ds. ruchu drogowego. Jak nas poinformowano, szczególną uwagę zwracać się będzie na przypadki przekraczania przez kierowców dozwolonej maksymalnej prędkości oraz na nieprawidłowe wyprzedzanie. Kontroli zostaną również poddane samochody ciężarowe i służbowe.

Jednocześnie chcielibyśmy przekazać zmotoryzowanym kilka rad udzielonych przez doświadczonych kierowców z „drogówki": jeśli jedziemy w kolumnie, zachowujmy bezpieczne odległości między samochodami. Nie wyprzedzajmy — nawet poprzez „zaliczanie" pojedynczych pojazdów. Jest to manewr szczególnie niebezpieczny oraz pochłaniający w zwiększonych ilościach benzynę i... nerwy kierowcy. **Nie utrudniajmy również innym ruchu przez bardzo ślamazarną jazdę.** Kierowcy, którzy holują za samochodem przyczepę campingową, niech pamiętają, iż skład taki wymaga szczególnej ostrożności w prowadzeniu (zwłaszcza gdy przyczepa nie ma własnych sprzężonych z samochodem hamulców). Nie przeładowujmy wozu — liczba pasażerów jest ściśle określona w dowodzie rejestracyjnym. **Zabierając ze sobą małe dzieci, otaczajmy je troskliwą opieką — nie wieźmy ich na przednim siedzeniu samochodu, zwracajmy uwagę, czy nie wybiegają w pobliżu parkingów na jezdnię.**

Tylko przezorna i spokojna jazda będzie dla nas przyjemnością. **(MOR)**

Nowe bombardowania w Libanie

KAIR PAP. Wspierane przez jednostki izraelskie, oddziały prawicowego watażki libańskiego, majora Haddada, który w południowym Libanie utworzył własne „państwo" po pięciu dniach przerwy ponownie ostrzelały z dział dwie wioski we wschodniej części południowego Libanu. Co najmniej trzy osoby zostały ranne, zniszczeniu uległa też pewna liczba domów.

Z kolei oddziały izraelskie i chrześcijańskiej prawicy gromadzą artylerię i ludzi na wzgórzach w pobliżu miejscowości Aita ez-Zutt i Hadasa odległych o 16 km na północ od granicy izraelskiej. Radio libańskie, które podało te wiadomość poinformowało, że miejscowości te leżą wewnątrz strefy kontrolowanej przez siły pokojowe ONZ (UNIFIL). Jednostki ONZ postawiono w stan pogotowia.

Eksplozja na statku japońskim

TOKIO PAP. Wczoraj silna eksplozja zniszczyła tankowiec japoński „Eiho Maru", który znajdował się w Zatoce Tokijskiej. Na statku nie było żadnego ładunku. Prawdopodobnie zginęły 4 osoby. Przyczyny eksplozji nie są dotąd znane.

NA MORZU Północnym w okolicach Cuxhaven prowadzone są próby z nowym modelem statku, który zbiera zanieczyszczenia z powierzchni wody, np. ropę po katastrofach tankowców. 3-metrową przestrzeń pomiędzy dwoma kadłubami statku (na zdjęciu) zajmuje urządzenie do zbierania ropy, którego wydajność wynosi 50 metrów sześciennych na godzinę.

(Fot. CAF-DPA)

Nauru – wyspa skarbów

Najbogatsze państwo świata

WYSPA skarbów istnieje naprawdę! Nazywa się Nauru, leży na Pacyfiku, w odległości 42 kilometrów na południe od równika. Skarb jej to złoża fosfatów. Oto co pisze na ten temat tygodnik „L'EXPRESS":

JAKI jest najbogatszy kraj świata? Emiraty arabskie? Kuwejt? Katar? Nie. Najbogatszy kraj świata, to **Republika Nauru.**

Nauru to zaledwie czarny punkcik na mapie świata, położony w odległości 42 kilometrów na południe od równika, wyspa odległa od australijskiego miasta Sydney o 4000 kilometrów. Tam właśnie, w tradycyjnym klimacie błogiego lenistwa Oceanii, w cieniu palm kokosowych, kołysanych morskim powiewem istnieje kraj, gdzie roczny dochód narodowy brutto na głowę mieszkańca wynosi około 25 tysięcy dolarów. Dwa razy więcej niż w emiratach arabskich, cztery razy więcej niż we Francji. Piękne jest życie na tej wysepce — najmniejszym w świecie suwerennym kraju, o powierzchni 20 kilometrów kwadratowych i parlamencie liczącym 18 deputowanych.

Z LOTU ptaka wyspa wygląda jak kapelusz panama — dookoła płaski, urodzajny pas wybrzeża, a pośrodku niewielkie wzniesienie, obejmujące dwie trzecie terytorium. Tutaj właśnie znajduje się największy skarb Nauru — złoża fosfatów. Skarb ten pozostawał w ukryciu przez tysiące lat. W XIX wieku wyspa była jedynie schronieniem dla skazańców zbiegłych z brytyjskich galer — piratów morskich, grabieżców i morderców.

Los Nauru odmienił się w roku 1898, kiedy na spacyfikowanej przez Niemców wyspie pewien Australijczyk znalazł szczątki drzewa sprzed tysiąca lat, które przewiózł do Sydney. Stwierdzono wówczas, że zawiera ono 78 proc. fosfatów. Nauru stało się bogatą wyspą.

W ciągu 70 lat mieszkańcy Nauru przekopywali ziemię na rachunek wielkich mocarstw (najpierw Niemiec, potem Wielkiej Brytanii), aby wydobywać z niej fosfaty, które miały użyźniać państwiska Australii i Nowej Zelandii.

Jednakże od 1 stycznia 1968 roku, kiedy to prezydent De Roburt swym pokojowym, ale konsekwentnym uporem wywalczył dla Nauru niepodległość, Nauryjczycy patrzą jak kopią inni. Każdego roku kopalni wydobywają 2 miliony ton fosfatów (piąte miejsce na świecie). Geologowie zastanawiają się nad pochodzeniem tych zasobów. Przypuszcza się, że ukształtowały się one w miarę upływu czasu na skutek gromadzenia się guana, czyli ptasich ekskrementów. Bez względu na to, w jaki sposób powstały, zasoby fosfatów przynoszą rocznie 120 milionów dolarów dochodu.

7 proc. tego bogactwa idzie do kieszeni Nauryjczyków, 35 procent wpłaca się na specjalny fundusz, a pozostałe 58 proc. pobierane przez rząd stwarza z Nauru najpiękniejszy model państwa opatrznościowego: Nauryjczycy nie płacą podatków, ani komornego. Korzystanie z prądu elektrycznego i sieci telefonicznej jest również bezpłatne.

Rząd odprzedaje importowaną z Nowej Zelandii wodę pitną taniej niż ją kupuje. Opieka lekarska nic nie kosztuje. Produkty importowane nie podlegają opodatkowaniu. W domach jest pełno telewizorów, magnetofonów i supernowoczesnych systemów hi-fi. Piękne jest życie Nauru: nic nie zakłóca instytucjonalnego far niente tej uprzywilejowanej społeczności, z wyjątkiem dwóch plag: samochodów i cukrzycy.

Na jedynej szosie długości 19 km, obiegającej wyspę dookoła, kursuje tam i z powrotem przeszło 2 tysiące pojazdów, powodując niezliczone wypadki, w których giną setki osób. Cukrzyca jest dzisiaj chorobą narodową Nauryjczyków. Co piąty mieszkaniec wyspy cierpi na tę chorobę, a przyczyną tego jest zbyt bogate odżywianie. Nauryjczycy spożywają za dużo kawioru, skorupiaków, słodyczy, szampana i wina Bordeaux najlepszej marki.

TEN pocztówkowy raj nie jest dostępny dla każdego. Aby móc przebywać na wyspie trzeba mieć kontrakt, kartę pracy i nie wolno zawierać związków małżeńskich. Nauryjczycy nie chcą się dzielić swymi skarbami, z tej prostej przyczyny, że nie wystarczy ich na długo.

Problem Irlandii Północnej

Fala demonstracji i podpaleń w Belfaście

LONDYN PAP. Do zamieszek w zachodnim Belfaście — części miasta zamieszkanej przez mniejszość katolicką — doszło w ósmą rocznicę wprowadzenia przez władze brytyjskie praktyki internowania bez sądu ludzi, podejrzanych o udział w zamachach terrorystycznych lub współpracę z zamachowcami. Uzbrojone grupy członków skrzydła „tymczasowych" Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA) stakowały patrole wojsk brytyjskich. W kilku punktach Irlandii Północnej doszło do strzelaniny między jednostkami brytyjskimi a grupami IRA.

Drogi prowadzące przez zachodni Belfast zostały zablokowane przez płonące barykady utworzone z uprowadzonych i podpalonych samochodów. Policja i wojsko brytyjskie odcięły dostęp do tej części miasta. Siły bezpieczeństwa zostały obrzucone kamieniami, butelkami i cegłami. Zamknięto chwilowo dla ruchu część największej autostrady północno irlandzkiej.

Serię demonstracji zapowiedzieli w najbliższych dniach lojaliści protestanccy. Przed 10 laty zaburzenia do jakich doszło w wyniku demonstracji, posłużyły Londynowi za usprawiedliwienie wprowadzenia wojsk brytyjskich, mających przywrócić spokój i porządek w prowincji. Mimo dziesięcioletniej obecności tych wojsk i licznych ofiar zarówno po stronie ludności, jak i sił zbrojnych, stan bezpieczeństwa w Irlandii Północnej jest nadal krytyczny.

Też rekord

TOKIO PAP. 43-letni japoński fryzjer Isao Tsuchiya jest od wczoraj nowym rekordzistą świata w golceniu brody na czas. W ciągu godziny obsłużył on 223 mężczyzn, używając za każdym razem innej brzytwy. Nowy rekordzista korzystał z pomocy żony i jednego ze współpracowników, którzy przygotowywali mu „teren do działania", mydląc brody oczekujących w kolejce klientów.

Przyjaźń z Hitlerem — pierwszy wiraż dynastii Pahlavi

WYDARZENIA te oznaczały niemal koniec dynastii Pahlavich. Póki alianci byli obecni w kraju, w praktyce nie miał on żadnej władzy. Armia irańska, na której opierała się monarchia zdyskredytowała się niemal całkowicie swym brakiem oporu wobec wojsk alianckich. Było to bowiem jedynym wyzwaniem wobec którego stanęła.

NOWYMI siłami politycznymi okazały się Front Narodowy i partia Tudeh. Ci właśnie opozycji politycznej na swój sposób ocalili tron Mohammeda Rezy Pahlavi. W obawie przed odrodzeniem się nacjonalizmu zarówno Brytyjczycy jak i Amerykanie szybko zdecydowali się na przyjście szachowi z pomocą w celu „przywrócenia stabilności" zachwianej w roku 1941.

W roku 1951 kiedy premierem Iranu został Mosaddek i znacjonalizował brytyjskie interesy naftowe, zgodnie z doktryną Trumana dozbrojono i wyposażono armię irańską. W pierwszych dniach sierpnia 1953 r. spisek mający na celu obalenie Mosaddeka przybrał konkretne formy. Księżniczka Aszraf Pahlavi, siostra szacha, poleciała do Szwajcarii na potajemne spotkanie z szefem amerykańskiej CIA, Allanem Dullesem. Agenci amerykańskiego wywiadu przenikneli do Iranu w celu skoordynowania przewrotu. Z jednej strony operacją tą kierował Kermit Roosevelt, wnuk Teodora Roosevelta. Przywiózł on do Iranu 10 milionów dolarów w banknotach. Wspólnie z kilkudziesięcioosobową grupą agentów wszedł w kontakt ze środowiskiem przestępczym Teheranu w południowej, ubogiej części stolicy. Nawiązano łączność z wpływowym gangiem niejakiego Shaabana „Bimogha", pseudonim „Głupi". W zamian za dolary płacone przez Roosevelta dostarczył on kilkuset „cywilnych" demonstrantów.

Równolegle działano na odcinku wojskowych przygotowań do przewrotu. Na czele tej operacji stał pułkownik Norman Schwartzkopf, funkcjonariusz FBI, który w czasie wojny przebywał w Iranie jako doradca wojskowy. Schwartzkopf oznajmił, że przyjechał do Iranu, by „spotkać się ze starymi przyjaciółmi".

W POŁOWIE sierpnia konspiratorzy przystąpili do działania. 16 sierpnia szach wysłał generała Nassiriego, by skłonił Mosaddeka do podania się do dymisji. Premier odmówił i aresztował Nassiriego. Szach wpadł w tym momencie w panikę i uciekł ze swą żoną Sorayą za granicę. W trzy dni potem jednak siły rojalistyczne przystąpiły do kontrataku.

Shaaban „Bimogh" i jego tłum wyłonił się z południowego Teheranu. Wznoszono okrzyki „Niech żyje szach". W odpowiedzi na tę, rzekomo spontaniczną manifestację, czołgi i oddziały Zahediego weszły do akcji. Mosaddeka i tysiące jego zwolenników aresztowano. Szach pośpiesznie powrócił ze swego krótkiego wygnania.

Jedyną osobą, która nie odgrywała wówczas roli jest ajatollah Chomeini.

DZIŚ wszyscy pamiętają jak to szach wyjechał rzekomo na emigrację, by wrócić natychmiast po wojskowym przewrocie. Większość Irańczyków ma pewność, że szach, podobnie jak Brytyjczycy i Amerykanie, nie potrafi w 1979 r. powtórzyć swych sukcesów z lat 1921 i 1953.

(Koniec)

Z perspektywy tygodnia

KILKA ZDAŃ KOMENTARZA

NOWY rząd włoski premiera Francesco Cossigi (na zdjęciu) ma zapewnione wotum zaufania dzięki poparciu chadecji, socjaldemokratów i liberałów (socjaliści i republikanie wstrzymują się od głosu). Debata w parlamencie

jednak trwa i rząd spotyka się z krytyką. Wczoraj np. przemawiający w imieniu deputowanych WIPK Fernado di Giulio skrytykował zarówno strukturę jak i program obecnego gabinetu, nie odpowiadający wymogom obecnej sytuacji. Krytyczne uwagi sformułowały też partie decydujące o losie gabinetu. Nie wróży to pomyślności obecnej koalicji rządowej.

NIEBAWEM DECYZJA W SPRAWIE MX

W WASZYNGTONIE odbyło się spotkanie grupy wysokich urzędników administracji amerykańskiej, podczas którego wyrażono zgodę na realizację projektu na terenie stanów Newada i Utah systemu rakietowego MX. Zalecenia tego forum zostaną przekazane prezydentowi Carterowi, który ostateczną decyzję podejmie jeszcze przed końcem sierpnia.

GWINEA RÓWNIKOWA PO ZAMACHU STANU

WIELE uwagi poświęca się sytuacji w Gwinei Równikowej, gdzie dokonano niedawno zamachu stanu, obalając reżim samowładcy Maciasa. Od chwili uzyskania niepodległości (1968 r.) dyktator systematycznie doprowadzał kraj do ruiny. Liczba ludności zmalała do 100 tysięcy, zaś dochód narodowy spadł do 50 dolarów na osobę.

GILOTYNA NAFTOWA

POGŁOSKI o rychłym spotkaniu eksporterów ropy naftowej zrzeszonych w OPEC (mówiło się o wrześniu i kolejnej podwyżce)

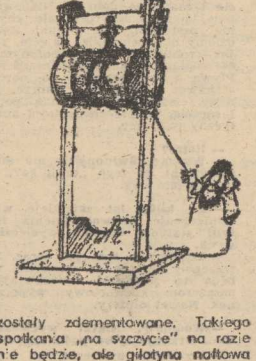

zostały zdementowane. Takiego spotkania „na szczycie" na razie nie będzie, ale gilotyna naftowa nadal straszy. (jas)

W „Kurierowej" kawiarence

Biała flota

DZIŚ w naszej kawiarence gości **Kazimierz Igielski**, dyrektor Żeglugi Szczecińskiej.

— CZY padł już rekord?
— Jaki?

— W przewozach turystycznych.
— Jeszcze sporo brakuje. Do końca lipca przewieźliśmy sześćset trzydzieści sześć tysięcy pasażerów. Tylko z wodolotów skorzystało ponad sto pięćdziesiąt tysięcy osób. Proszę, przy tym pamiętać, że wodoloty w tym roku ruszyły dość późno, bo w połowie kwietnia.

— Tegoroczny sezon — mimo pogody „w kratkę" — będzie jednak rekordowy?

— Myślę, że tak. Tylko w lipcu wodolotami podróżowało sześćdziesiąt pięć tysięcy osób. W soboty i niedziele musimy uruchamiać dodatkowe rejsy. A w czerwcu, bodajże dwudziestego czwartego, wodoloty między Szczecinem a Świnoujściem i z powrotem kursowały czterdzieści sześć razy. To był rekordowy dzień.

— Wodoloty są zatem bezkonkurencyjne?

— Oczywiście. Nie nie wytrzymuje konkurencji z nimi, ani autobus, ani pociąg, a ostatnio nawet samochód.

— Mimo wysokiej ceny za bilet?
— Drogie bilety to trochę mit. Przebrzmiały mit. W pierwszym roku, gdy wprowadzona została nowa taryfa, rzeczywiście odczuliśmy pewne zmniejszenie liczby pasażerów. Obecnie obserwujemy inne zjawisko. Tak jak wtedy podróżowały pojedyncze osoby tak teraz szczecinianie jeżdżą całymi rodzinami. Godzina i dziesięć minut z centrum Szczecina do centrum Świnoujścia — to się liczy. Ludzie cenią czas. Także wczasowicze z głębi kraju dojeżdżają pociągiem do Szczecina i tu przesiadają się na wodolot.

— Nic dziwnego. Taka na przykład „Błękitna Fala" kursuje tylko trzy razy w tygodniu.

— A my w relacji Szczecin — Świnoujście mamy jedenaście par kursów. Prócz szybkiej podróży oferujemy także komfort. Wygodne miejsce dla każdego, dobrze zaopatrzony bufet. Wodoloty mają też pokład spacerowy, co prawda niewielki ale zawsze. W efekcie podróż wodolotem jest szybka, wygodna i nie monotonna. Taka jest właśnie „biała flota".

— Czy rzeczywiście biała?

— Jednostki lśnią czystością. Są dosłownie wypieszczane. To zasługa załóg. A mamy wspaniałych ludzi, w większości młodych.

— Czy wodolotowe wycieczki w morze i do NRD też cieszą się tak dużą popularnością jak komunikacja regularna?

— Tak. Na przykład w Dziwnowie jest nasz autokar, który dowozi pasażerów z okolicznych miejscowości.

— To i tam są wodoloty?

— Właśnie one pływają z wycieczkami w morze. A także statek „Agata". Niebawem uruchomimy też regularną komunikację Szczecin — Kamień Pomorski — Dziwnów. „Komety" dobrze spisują się w morzu. I w przyszłym roku chcemy wspólnie z „Orbisem" organizować wycieczki z Kołobrzegu na Bornholm.

— Żegluga Szczecińska jest największym armatorem wodolotów...

— Powiedzmy, że jednym z największych. Mamy ich trzynaście. W przyszłym roku otrzymamy jeszcze jeden. Ale przepraszam, przerwałem panu.

— Czy w związku z tym statki typu „Lilia Weneda" i „Balbina" znalazły się w cieniu?

— Pływają z wycieczkami po porcie i mają się dobrze. Niebawem przejdą na emeryturę, ale chyba nie rozstaniemy się z nimi. Znajdziemy dla nich jakieś zajęcie. Tak jak zrobiliśmy to z wycofanym z eksploatacji promem „Świnoujście". Pływa z wycieczkami po porcie, a nawet wychodzi w morze. Te rejsy cieszą się olbrzymią popularnością. To przecież ostatni autentyczny parowiec.

— Retro?
— Właśnie. Świnoujście ma duży sentyment do tego „czajnika", bo tak go tam zwą.

— Za kilka lat zaistnieje więc konieczność unowocześnienia flotylli statków typowo wycieczkowych.

— Myślimy o tym już teraz. Na szczęgóły jeszcze za wcześnie, ale będą to jednostki umożliwiające pasażerom komfortowy wypoczynek. Nawet dłuższy.

— Wodoloty, statki wycieczkowe... Brakuje tylko poduszkowców.

— To nasze marzenie, na razie jednak niezaszczalne. Naprawdę przydałby się poduszkowiec. Kursowałby wzdłuż wybrzeża, tam gdzie nie ma portów. A zimą mógłby utrzymywać komunikację ze Świnoujściem, gdy na torze wodnym jest lód.

— A nowy dworzec morski?

— Jest nie tylko naszym marzeniem, ale i pilną potrzebą. W planie perspektywicznym wyznaczono dla niego miejsce na wyspie Wisła vis a vis obecnego dworca. Wyspa zresztą przestanie niebawem nią być, zostanie przecież połączona z lądem od strony „Stawówki". Jego koncepcję naszkicują studenci architektury w ramach prac dyplomowych. W grę wchodzą dwa warianty — na wyspie, i w miejscu obecnym z wejściem w skarpę, przejściem nad ulicą itp. Na razie jednak będziemy modernizować to, co posiadamy **(jas)**

Opowieści szczecińskich ulic

Schody w głąb (minionej) egzotyki

ZA TYMI schodami zaczynał się kiedyś jakby inny świat. Choć nie było żadnego drutu czy muru, granica tędy właśnie przebiegająca była wyraźnie wyczuwalna. Z cichej, zielonej ulicy Piotra Skargi schodziło się w głąb hałaśliwej dzielnicy Niebuszewo. Przypominało to nieco przejście z europejskiej do arabskiej dzielnicy Casablanki, obrzeże nowojorskiego Harlemu, czy styk londyńskiego Soho z wyniosłą dzielnicą urzędów.

Życie, tak jak i tam, toczyło się tu wprost pod niebem, na modłę południowoeuropejską i azjatycką. Gromady harcujących umorusanych dzieciaków, kłótnie rodzinne w poprzek jezdni, kręcący się drobni przekupnie, panowie domów wygrzewający się na chodnikach przed kamienicami. Życie towarzyskie i rodzinne, handel i usługi funkcjonujące na ulicy. Ulica Zaciszna otrzymała niegdyś swą nazwę pewnie przez przekorę.

Dziś taki obrazek wydaje się już egzotyczny. Ulica Zaciszna jest naprawdę zaciszna, a schody wiodące na Niebuszewo nie stanowią już rogatek dzielących dwie różne strefy miasta. Są to wprawdzie nadal wrota Niebuszewa — osiedla nie mającego już jednak statusu specjalnej dzielnicy. Zmienił się przekrój społeczny ludności, zmieniły się też trochę domy i ulice. Brudne, odarte z tynku kamieniczki, wyglądające na rudery, które runą ladą chwila, od kilku lat stoją w nowych, jasnych elewacjach. To odmieniło zupełnie charakter ul. Zacisznej. Nawet dom nr 4, uchodzący niegdyś za idealne tło sagi o dintojrze, po gruntownym remoncie i odświeżeniu elewacji wygląda pogodnie i sympatycznie.

Gdy w niedalekim (przy ul. Rewolucji Październikowej) kinie „Odra" (dziś „Polonia") grano „Fanfana Tulipana", a później „Cenę strachu" i „Rififi", gromadki młodych ludzi ciągnęły tędy ze śródmieścia. Szli tu często z dreszczykiem emocji, bo wciąż żywe były opowieści o mordach i grabieżach w tej części miasta. Wycieczka to była nie lada, bo po bilety stało się w ogonku po parę godzin. W dziedzinie masowej rozrywki kino nie miało u nas jeszcze poważnego konkurenta.

Posuwając się w głąb dzielnicy, ul. Zaciszna przechodzi w ulicę Jana Długosza, zgoła nie osobliwą, szarą, jakby zastygłą w swej szacie z lat pięćdziesiątych. Aby zatrzeć to smutne wrażenie, otynkowano rok temu narożną kamienicę, aby pasażerowie tramwajów mieli weselszy widok. Kilka lat temu snuto przeróżne projekty na temat trasy szybkiego tramwaju do Polic. Miał on przedrzeć się na północ właśnie tędy. Liczono się z rozbiórką wielu zgrzybiałych „czynszówek". Widać konkretna koncepcja jeszcze nie dojrzała.

Jan Długosz — najwspanialszy z naszych dziejopisów, najlepszy literat spośród kronikarzy polskich, nie otrzymał w Szczecinie reprezentacyjnego miejsca. Jemu zresztą zawdzięczamy odnotowanie niechlubnego udziału Kazimierza — księcia szczecińskiego — w bitwie pod Grunwaldem po stronie krzyżackiej. Książę później się poprawił, ale jego brzydki uczynek nie dał się wymazać z historii. Może ta skrupulatność zaszkodziła w efekcie Długoszowi...

Ulica Jana Długosza przypomina trochę zaułki starej Łodzi. Zmurszałe kamienice, wyboisty bruk, tu i ówdzie spod nowej farby wyzierają stare napisy i szyldy. Jest tu też specyficzny zabytek z ubiegłego wieku — landarowaty magazyn fabryczny z czerwonej cegły, wciśnięty między domy.

Z dawnych czasów pozostał tu jedynie piekarz. Nie stracił starych, a zyskał nowych klientów. Rzemiosło piekarskie w coraz większej cenie, szkoda, że piekarzy coraz mniej. Szewc jest wprawdzie nowy, ale buty łata wedle starych zasad solidnej roboty.

Zostało trochę z dobrej tradycji starego Niebuszewa. Co złe, odrażające i brzydkie, żyje jeszcze, ale przede wszystkim w szczecińskiej legendzie. Na ulicy Zacisznej — jak chcieli autorzy nazwy — zrobiło się zacisznie. **(law)**

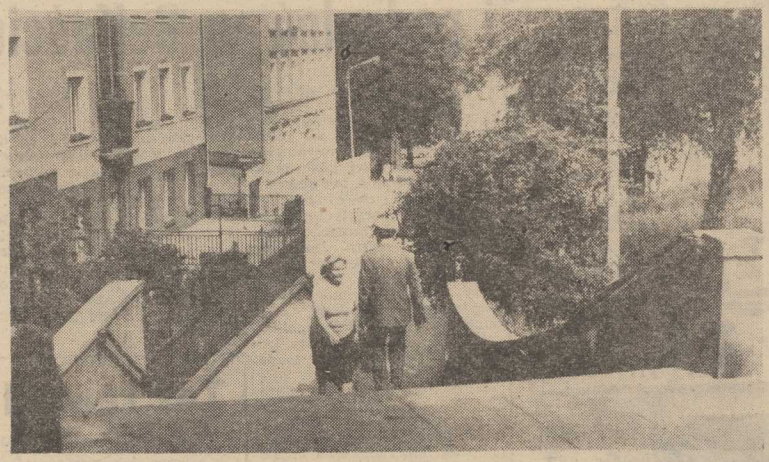

Zaginęła egzotyka, pozostała ulica naprawdę Zaciszna. *Fot. L. Kamiński*

Nie żyjemy w Kuwejcie...

Jak eksploatować samochód?

Radzi mgr inż. Janusz Ulas

PRZY kawiarnianych stolikach, na spotkaniach towarzyskich, kierowcy amatorzy rozprawiają często o swoich samochodach, o sukcesach i kłopotach eksploatacyjnych. Wymieniają poglądy, udzielają rad, najczęściej zresztą dyletanckich. Wiem z autopsji, ilu moich kolegów, tych z krótkim i dłuższym stażem kierowcy, usiłuje przekonać innych o sposobach „prawidłowej" eksploatacji. Bywają to rady zgoła błędne.

A przecież mamy doświadczonych kierowców, dysponujących dużym zasobem wiedzy. Są stacje autoryzowane, które udzielają fachowych porad i wskazówek. Nie musimy więc słuchać przypadkowych doradców.

Z pytaniem — jak eksploatować samochód, aby jeździć poprawnie i oszczędnie — zwróciliśmy się do kierownika stacji „Poimozbytu" w Szczecinie mgr inż. Janusza Ulasa. Oto jego wypowiedź i rady.

— DO STACJI zgłasza się wielu kierowców, którzy reklamują nadmierny przepał w swoim samochodzie. Obecnie większość stacji serwisowych dysponuje sprzętem pozwalającym na przeprowadzenie właściwej diagnostyki. Dodam, że w większości przypadków zastrzeżenia nie są uzasadnione. Przepały wynikają zazwyczaj z nieumiejętnej eksploatacji. Wielu naszych klientów, obserwujących te badania, wyjeżdża w pełni przekonanych, że nadmierne zużycie paliwa było skutkiem niewłaściwej jazdy.

Nie sposób wymienić wszystkich czynników eksploatacyjnych, decydujących o ekonomicznym zużyciu paliwa. Podam podstawowe i najważniejsze. Otóż istotną sprawą jest właściwa regulacja biegu jałowego (tzw. zerowego lub luzowego). Nie zapominajmy, że jeżdżąc po mieście, około 30 procent pracy silnika przypada właśnie na jazdę na biegu jałowym. Są to oczekiwania na światłach, rozgrzewanie pojazdu, zatrzymywanie się w „korkach" ulicznych, podczas parkowania itp. Jeśli silnik, gaźnik i jego praca są właściwie wyregulowane, można tu zaoszczędzić około 20 proc. paliwa spalanego na biegu jałowym.

Ważne jest także systematyczne sprawdzanie ciśnienia w ogumieniu. Zawsze winno ono odpowiadać parametrom wskazanym przez producenta. Niebagatelną sprawę odgrywa dobór oleju silnikowego. Najlepiej stosować je w zależności od pory roku: oleje gęste — w lecie i rzadkie — w zimie. Dodatkowy czynnik — to wymiana filtru powietrza zgodnie z zaleceniami, a także okresowe czyszczenie go przez stosowanie silnego strumienia powietrza na wkład. Nie wolno regulować gaźników. Są one fabrycznie tak ustawione, aby eksploatacja była najbardziej ekonomiczna. Nie należy sugerować się radami o wymianie dysz, podkręcaniu różnych śrub itp.

Oczywiście, eksploatacja zależna jest od techniki jazdy. I tu można od razu powiedzieć, że zużycie paliwa jest funkcją prędkości obrotów silnika. Przeciętnie przy wzroście szybkości od zera do 80—90 km na godz. jest prawidłowe i proporcjonalne. Potem gwałtownie rośnie. Jest to najuralne. Gwałtowne zmiany szybkości, nieuzasadnione przyspieszanie — to wszystko wpływa na zużycie paliwa. Powinniśmy stosować właściwy dobór biegów do danych szybkości. Ale nie obawiajmy się jazdy na wysokich biegach, np. na czwartym. Już od 50—60 km na godz. możemy śmiało włączyć ten bieg. Warunek jest jeden: nie może to być gwałtowna zmiana i na niewłaściwej drodze. Jeśli jedziemy spokojnie i po równej jezdni, na czwartym biegu zaoszczędzimy wiele paliwa. Potem stopniowo można „rozpędzić" pojazd do 90 km, jeśli na to pozwalają warunki drogowe.

Warto także na koniec tych rad podkreślić, że na prawidłową eksploatację zarówno w mieście jak i na trasach przelotowych ma duży wpływ prawidłowe oznakowanie dróg. Chodzi przede wszystkim o instalacje świetlnej sygnalizacji. Tzw. „zielona fala" to oznaczenie szybkości jazdy ma olbrzymi wpływ na oszczędną jazdę. Ileż wtedy zaoszczędzamy na hamowaniu, oczekiwaniu na światłach z włączonym jałowym biegiem, czy przy ruszaniu od skrzyżowania do skrzyżowania. Warto więc, aby o tym pomyślały wydziały komunikacji. Należy wszystko zrobić, aby wykorzystać wszelkie możliwości ekonomicznego zużycia paliw.

— DZIĘKUJEMY za te rady i uwagi, ale jednocześnie chcemy się dowiedzieć, co robi się na stacjach diagnostycznych, aby poprawić stan eksploatacyjny samochodów?

— MAMY kompletny zestaw do badań diagnostycznych łącznie z analizatorem spalin. Każdy pojazd zgłoszony z reklamacją o nadmiernym zużyciu paliwa przechodzi takie badanie. Robimy to także okresowo na życzenie każdego klienta, podczas sprawdzania i czyszczenia gaźnika i podczas okresowych gwarancyjnych przeglądów. W każdej chwili jesteśmy do dyspozycji naszych klientów i jeśli wolno dodać, to chciałbym ostrzec właścicieli samochodów, aby na własną rękę nie robili żadnych usprawnień.

Notował: A. ZBOROŃ

Nowo kreowane dzieło sztuki

Zamek Królewski

PIĘKNA jest chwila, gdy nad Placem Zamkowym rozlega się dźwięk zegara z Wieży Zygmuntowskiej. Tłum, stale przelewający się przez plac, przystaje na chwilę z oczyma uniesionymi ku smukłym wieżyczkom z nanizanymi na iglicę złoconymi kulami. Ażurowe, kute chorągiewki z orłami błyskają datą „1974". Od tylu to już lat zamkowy zegar odmierza godziny. Bryła gmachu o 5 nieregularnie ustawionych skrzydłach wrasta na nowo w starowarszawski krajobraz. Spoza uchylonych okien Zamku spływa ku przechodniom monotonnie spokojny, łagodny rytm trwającej jeszcze odbudowy wnętrz.

Zamek Królewski w Warszawie jest największą w kraju pracownią konserwatorską, gdzie z benedyktyńską cierpliwością tworzy się dzieła o najwyższej artystycznej randze. Bo np. pod łoga. Jeśli trzeba ją położyć w którymś ze stanisławowskich wnętrz, to musi dzieła tego dokonać mistrz nad mistrze, mistrznie dobierający 16 gatunków drewna, od ciemnych hebanów po fiolkowe rozetki z korzenia wrzosu. Albo: malowanie ścian w parterowych komnatach. Przez całe miesiące schły próbki najrozmaitszych barw, zanim zdecydowano się na wybór jednej, najwłaściwszej. A kilogramy złota zamienionego na mikronowe blaszki, którymi pokrywa się listewki supraportów i zawieszone u sufitów girlandy o skomplikowanych rysunkach?

Tu odbudowa nie jest bynajmniej tylko odtwarzaniem, jest procesem twórczego kreowania dzieła sztuki.

Zaczęto przed 8 laty...

PRACE budowlane na ruinach zamkowych podjęto dokładnie przed ośmioma laty. Po trudzie, trwającym 2900 dni, dzieło odbudowy zyskało kształt wyrazisty a ci — nieliczni jeszcze — którym dane było zajrzeć do wnętrza, wychodzą oczarowani i zdumieni. Przywódcy państw ze Wschodu i Zachodu, znani artyści, uczeni, rodacy z zagranicy — nie kryją słów wzruszenia i podziwu.

Wszystkie skrzydła zamkowe obejść można wokoło w letnim stroju, nie bacząc na aurę, sprawdzając osobiście działanie nowoczesnych urządzeń klimatyzacyjnych i wentylacyjnych. Bez przesady powiedzieć można, iż takie bezpieczeństwo, jakie stworzono na Zamku Królewskim dla tych 18 tys. dzieł sztuki, które uświetnią jego sale, są jeszcze w naszym kraju unikalne. Dobre nawilgocenie, stała temperatura pomieszczeń — to nie wszystko. Elektronika gwarantuje natychmiastowe wykrycie i zlokalizowanie dymu, nadmiaru pyłów, ulatniających się spalin. Odrębny system alarmowy chronić ma przed włamaniami. Jeszcze inny — przed osobami, które lubią „namacalnie" poznawać dzieła sztuki. Jest to plaga wielu muzeów, dużo na ten temat mogliby powiedzieć pracownicy pałacu w Wilanowie, gdzie setki tysięcy osób w ciągu kilku miesięcy potrafi niemal doszczętnie zetrzeć farbę z pozłacanej ramy.

Zanim wszyscy Polacy ujrzą skończone dzieło odbudowy, trzeba będzie poczekać do czasu odtworzenia monumentalnej i najbogatszej Sali Balowej. Jako ostatnia z przeszło 100 zabytkowych komnat przekazana będzie do użytku po 1981 r. Na razie oplatają ją szczelnie rusztowania, na wysokości drugiego piętra pod samym sufitem krzątają się tynkarze.

Pięć epok dziejowych...

EKSPOZYCJA zamkowych pomieszczeń — podkreśla prof. Aleksander Gieysztor — pomyślana została jako cykl muzealny wnętrz obrazujących pięć epok dziejowych. Poczynając od czasów piastowskich, zaznaczonych w najstarszych pomieszczeniach Książąt Mazowieckich, przez sale jagiellońskie, wazowskie, saskie i stanisławowskie. Wyodrębnione zostaną ponadto komnaty Jana III i Stanisława Leszczyńskiego. W części skrzydła zachodniego urządzone będzie Muzeum Stefana Żeromskiego, który mieszkał tutaj w ostatnich latach swego życia i na Zamku zmarł. Pokoje II piętra zamienione będą na stałą ekspozycję sztuki zdobniczej — skarbiec, kolekcję numizmatów, insygniów królewskich.

Osobą, która bywa na Zamku najczęściej jest chyba prof. Stanisław Lorentz. Jego czujnemu, wręcz podejrzliwemu oku, nie ujdzie najmniejsza usterka. Jakość i rzetelność jest zresztą wspólną troską wszystkich, którzy czuwają nad pracami i sami w nich uczestniczą. Prof. Lorentz skompletował dla Zamku dzieła sztuki najwyższej artystycznej próby. W Sali Canaletta np. znajdą się najcenniejsze z 57 obrazów artysty, będących niegdyś w galerii Stanisława Augusta. Wszystkie te płótna, ukazujące architekturę i życie warszawskiej ulicy, społeczne oblicze miasta, zostały uratowane w dniach II wojny światowej i spełniły swoją służbę w odbudowie stolicy jako bezcenny materiał dla rekonstrukcji i konserwacji zabytków warszawskich.

Trzy galerie malarskie

PRZY Sali Canaletta urządzona jest w Wieży Grodzkiej kaplica królewska, o wspaniałych, — szmaragdowych stiukowych kolumnach korynckich. Dla kaplicy tej przewidziano piękny obraz Madonny ze szkoły Rubensa. Kolumny kaplicne z kapitelami i bazami przewiezione były późną jesienią 1939 r. do Muzeum Narodowego i tam doczekały odbudowy Zamku.

Drugą galerią malarską będzie na Zamku zespół wielu obrazów Bacciarellego. Nie licząc, oczywiście, zachowanych supraportów tego mistrza, wyobrażających alegorie Męstwa, Mądrości, Religii, Sprawiedliwości. W trakcie skomplikowanych prac rekonstrukcyjnych znajduje się plafon Bacciarellego w dawnej Sali Audiencyjnej, przedstawiający „Rozkwit sztuk, nauk, rolnictwa i handlu pod panowaniem Pokoju".

Okupanci podcięli niegdyś drewniane belki wspierające sufit i ten runął, ścierając na pył malowidło. Dziś odtwarza się to dzieło z czarno-białych fotografii, nakładając barwy według „podpowiedzi", uzyskanych przez analizę widma świetlnego.

Trzecia kolekcja obrazów — to wielkie płótna Jana Matejki, znajdujące się obecnie w warszawskim Muzeum Narodowym. Na Zamek przewieziona będzie Bitwa pod Grunwaldem i inne obrazy nawiązujące tematycznie do fundamentalnych wydarzeń historii Polski. Wśród dzieł Matejki będą także portrety władców polskich.

Zamek przeobraził panoramę Warszawy. Wpłynął także na przebudowę placu wokół Kolumny Zygmunta. Zainspirował archeologów do penetracji tego terenu, w wyniku czego odsłonięte zostały fragmenty autentycznego gotyku, jakiego już nie mamy w stolicy, tylekroć pustoszonej przez wojny. Są to resztki arkad mostowych z XV w. W bieżącym roku archeolodzy zakończą swoje prace i wtedy pomyśli się o formie eksponowania ich odkrycia. W wyniku przebudowy placu, jego misa została pogłębiona, o 60 cm „podrosła" Kolumna Zygmunta — najstarszy pomnik polski.

Wchodzimy do Zamku...

...i przystajemy na okazałej klatce schodowej, całej z kararyjskiego białego marmuru.

Za kilka lat wchodzić tędy będzie milion zwiedzających w ciągu roku. Cudzoziemcy otrzymają mały aparacik nasłuchowy i wędrując z sali do sali słuchać będą informacji o dziejach odbudowy i charakterze zwiedzanych komnat. W bocznej sali koncertować będzie kameralna orkiestra. W jednym z parterowych pomieszczeń odbywać się będą spektakle poetyckie i monodramy. Na wewnętrznym dziedzińcu w każdy bezdeszczowy dzień publiczność oklaskiwać będzie imprezę artystyczną typu „światło i dźwięk".

Z zamkowego stoku malowniczymi tarasami schodzić się będzie do ogrodów podskarpowych, założonych u podnóża wschodniej fasady. Maleńkie lustra wodne, fontanny, 50 tys. krzewów różanych, ozdobne rośliny z wielu zakątków ziemi — przydadzą blasku gmachowi wzniesionemu na wysokiej skarpie nadrzecznej. W dole sunąć będą tramwaje wiślane. Woda odbije blask 300 zamkowych okien.

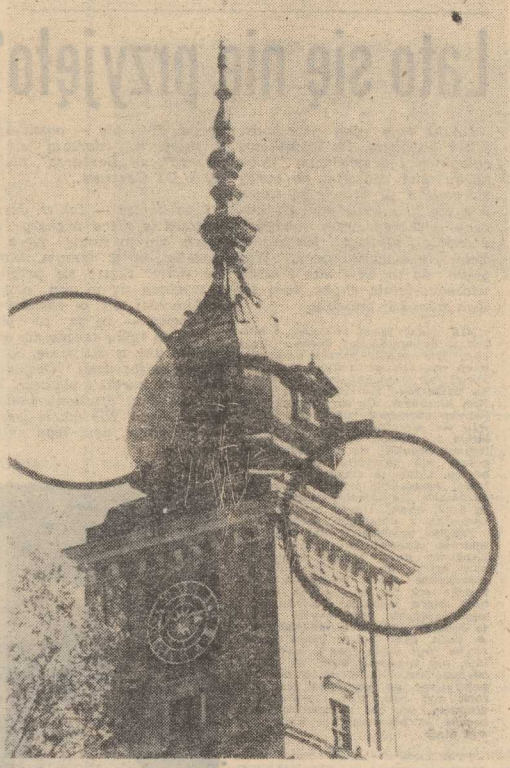

ZAMEK przez okulary — tego jeszcze nie było!

(Fot. CAF - Uchymiak)

„Dawne" wrasta w „nowe"

BACZNY obserwator może dostrzeże cień, znaczący jedyny zachowany fragment zewnętrznych murów budowli. Dziwnym trafem ocalał w zawierusze ułamek ściany z oknem pokoju Stefana Żeromskiego. Do warszawskiej legendy przejdą medytacje nad sposobem uratowania tego skrawka muru i wtopienia w nowo rosnące ściany. Udało się, dociągnięto mur specjalnymi linami. We wnętrzach jest więcej rozsianych okruchów „dawnego", które wrasta w „nowe". Ciemniejszy pobłask ma złoto listwy wydartej z pożaru. Inny odcień — drewno parapetu sprzed dziesiątków lat w zestawieniu z nowym oknem...

Są to wszystko szlachetne rany, których nie przykrywa się sztucznie. Zamek Królewski skazany był przecież na śmierć, podobnie jak cała Warszawa. Dokonaniem dzieła zagłady osobiście interesował się führer. Ogołocone i splądrowane mury wysadzała po powstaniu 1944 r. specjalna ekipa saperów niemieckich. W marcu 1945 r. znaleziono w Lesznie Wielkopolskim w mieszkaniu zajmowanym uprzednio przez architekta Alfreda Mansebacha, kartotekę 137 fotografii. Większość stanowiły „pamiątkowe" zdjęcia, dokonane przez autora podczas niszczenia Warszawy. Nie omieszkał on utrwalić wysadzenia w powietrze murów zamkowych. Na pakiecie fotografii znajdowała się pieczęć stwierdzająca, że pan Mansebach był członkiem „związku twórczego" zrzeszającego pracowników kultury III Rzeszy!

* * *

ZAMEK Warszawski powraca do życia jako dzieło kultury. Polskiej kultury, tworzonej w ciągu 7 wieków oraz współczesnej, pochylającej się z troską nad osmolonym fragmentem starego Warszawskiego Zamku. Nie darmo Zamek ten zawsze traktowany był jako zwierciadło, świadek i symbol losów Warszawy, dziejów kraju, historii narodu polskiego.

JADWIGA WIĘCEK

Tak wyglądały kiedyś królewskie stajnie. *(Rys. W. Olszowicz-„WTK")*

Dla każdego coś modnego

Lato się nie przyjęło?

LATO tego roku przechodzi jakoś boczkiem. Po wyjątkowo chłodnym i deszczowym lipcu każdy miał nadzieję na ładny sierpień, a tu prawie to samo. Nie ma lata i nie ma na ulicach tych naprawdę modnych dziewcząt, ubranych jak z żurnala, awangardowych... Wygląda na to, że i lato i moda wiosenno-letnia chyba nam się tego roku nie przyjęły.

NIE widać jakoś sukienek i bluzek w najmodniejszy deseń — grochy. Nie widać ramion wypchanych poduszkami. Jedyna rzecz, do jakiej już przywykłyśmy, to ramiona poszerzone marszczeniami i dużym kimonem, ale to przecież było już w ubiegłym roku. Nie przyjęły się szerokie paski, co zresztą łatwo zrozumieć, bo w obszernych lejbach zagubiły się nam talie. I zupełnie nie chwyciły nowe, ostre barwy. Gdzie te szafiry, ostre zielenie, amaranty, oranże? Tylko w żurnalach. Na ulicach wciąż królują beże, khaki, trochę czerni, czyli wszystko z ubiegłych sezonów.

Trudno powiedzieć, dlaczego tak opornie przyjmujemy nową modę. Zapewne aura nieco pomieszała nam szyki, bo nie zachęcała do sprawienia sobie nowej kreacji. Trochę też żal wygodnych lejb i tych nieco nijakich kolorów, nie wymagających specjalnych starań w doborze dodatków, makijażu itp. A poza tym nowa moda niesie chyba zbyt wiele zmian, kilka stylów, nie wiadomo więc, na co się zdecydować. Dla wielu z nas zupełnie nie do przyjęcia jest styl rock and roll, styl sportowo-treningowy, czy coś z zupełnie innej beczki — błyszczący i kiczowaty styl disco.

TYMCZASEM jesień może nam przynieść jeszcze coś zupełnie innego, jakąś niespodziankę, którą się zachwycimy i przyjmiemy z otwartymi ramionami (i kieszeniami!). Zamiast jednak czekać na te jesienne rewelacje, przygotujmy się do nowego sezonu na podstawie tego, co same możemy przewidzieć.

No więc — spódnica. Wydaje się, że powrót wąskiej spódnicy jest przesądzony, coraz więcej widać ich na ulicach. Wprawdzie nie każdej z nas ten fason pasuje, ale warto się przymierzyć. Tylko jedna uwaga: wąska spódnica nie może być zbyt długa. Gdy sięga połowy łydek, nawet smukła jak topola dziewczyna wygląda nieciekawie.

Bluzki. Z tym najmniejszy kłopot, bo bardzo je lubimy i zawsze staramy się mieć coś nowego. Każda więc już chyba ma nową bluzkę z małym kołnierzykiem, w jakiś drobny rzucik, może nawet w modne kropeczki. Jeśli nie — poszukajmy w sklepach, zdarzają się w „Dance", w „Barbarze", niekiedy w DT Centrum.

I na koniec — żakiet. Jest to wprawdzie nieco większy wydatek, ale w sumie rzecz opłacalna, bo w naszym klimacie żakiet często się przydaje, a wygląda się w nim o wiele efektowniej niż w sweterkach.

Chociaż — co ja tu plotę. Niech no tylko zaczną się chłodniejsze dni, a okaże się, co kochamy najbardziej. Oczywiście skórzane kurtki i płaszcze. Wyśmiewaliśmy ortaliony i mamy nowy szpan! Nie macie jeszcze, drogie panie, dość tego uniformu?

MAGDA

NA ZDJĘCIU: koński ogon, trumniaki, szeroka spódnica — jednym słowem styl rock and roll. Znamy, ale tylko ze wspomnień i pokazów mody!

Memoriały niedzielne

Oszczędzajmy, ale z głową

OGRANICZENIE szybkości na drogach i podwyżka cen benzyny sprzed dwóch tygodni mają między innymi na celu uzyskanie efektu oszczędniejszego zużywania paliw płynnych. Jest to tendencja ogólnoświatowa, z tą tylko różnicą, że niektóre kraje, proponując rozwiązania tego dylematu energetycznego, czynią w miarę sensowne posunięcia, natomiast są także i postępujące cokolwiek nerwowo i bez pomyślunku (nazwy państw nie będą wymieniane, gdyż byłoby to już „mieszanie się w wewnętrzne sprawy..."). A przecież właśnie ta sytuacja wymaga szczególnej rozwagi, gdyż motoryzacja to dzisiaj w krajach rozwiniętych istny potwór, który jakby właśnie teraz zaczął zjadać własny ogon...

Dziewięćdziesiąt kilometrów na drogach i dwa złote więcej przy pompie to dwie zasadnicze bariery jakie postawiono w naszym kraju, mając zresztą na myśli głównie prywatnych użytkowników pojazdów. Jest ich już wielka rzesza, ale w skali całego ropo- i benzynożerczego towarzystwa stanowią jakiś tam niezbyt wysoki procent. Rzecz w tym, że jest to procent, który stale i dość szybko rośnie, a przyrosty te będą coraz bardziej obciążały napięty budżet paliwowy. Stąd konieczność wyrabiania nawyku oszczędzania, ekonomicznej jazdy, konieczność liczenia litrów i złotówek.

Wszystko to dotyczy nas, kierowców „niedzielnych" (a także i tych, którzy się do tej kategorii nie zaliczają, ale również nie mogą o sobie powiedzieć, że są zawodowymi kierowcami). Apeluje się więc do nas — przy użyciu także pewnych, wspomnianych wyżej elementów perswazji — o aktywne współdziałanie. I to jest słuszne, chociaż my także chcemy wtrącić tu swoje trzy grosze. Jesteśmy bowiem za oszczędzaniem, byle było to robione z głową. Dlatego **mamy propozycję na przykład dla wielce zasłużonej FSM w Bielsku-Białej**, aby w terminie możliwie jak najszybszym (może być ekspres, byle bez dopłaty) zrobiła coś z silnikiem modelu 650 ccm, tak aby zachowując ową deklarowaną „moc" (niektórzy twierdzą, że to lipa), palił tyle co jego młodszy braciszek — model 600 ccm (czyli co najmniej o 1 litr mniej — kto chce niech liczy jaka to oszczędność).

Można i należy także zrobić coś niecoś w sprawie tak zwanego **ekonomizera**, zmyślnego urządzenia pewnego pana z Poznania, które zamontowane w dużym Fiacie zmniejsza radykalnie zużycie paliwa. Rzecz jest na razie osiągalna tylko w sklepach rzemiosła, a przecież jeśli rzeczywiście jest tako rewelacyjna, powinna już być „trzaskana" seryjnie!

Mamy także **skromną propozycję dla wszystkich szefów baz transportowych** i im podobnych, aby częściej dokonywali **przeglądu i regulacji gaźników** w podległych im potężnych wozach. Ileż to razy widzi się niesamowicie kopcące kolosy, które za samo zatruwanie środowiska powinny być natychmiast przez MO wyłączane z ruchu!

Jest również coś do zrobienia i na miejskim bruku — przecież od **jakości nawierzchni** też zależy **ile się spala** (i ile się psuje). Wiele, bardzo wiele mogą również zrobić ludzie odpowiedzialni za **właściwe oznakowanie ulic** — nieuzasadnione np. ograniczenia, chociażby w postaci ulic jednokierunkowych (jakich chyba zbyt wiele w Szczecinie) też powodują zwiększony „przepał", gdyż trzeba robić większe objazdy. A propos objazdów — zaproponowane ostatnio przez drogowców „z okazji" zamknięcia al. Niepodległości raz jeszcze uwypukliły fatalnie zaplanowaną organizację ruchu w rejonie ul. Obr. Stalingradu i uczynienie z tej, spełniającej swego czasu ważną rolę trasy przelotowej (najkrótsze połączenie pl. Żołnierza z pl. Przyjaźni!), podrzędnego „cieku" zamienionego z jednej strony na parking, z drugiej zaś „wyprowadzającej" pojazdy jedynie w kierunku Bramy Portowej. Nie wiem czy pocieszy kogokolwiek brzmiąca jak dowcip (kiepski) informacja, że ów, pożal się Boże, układ projektowano w... Zielonej Górze.

Kończąc tym antyprzykładem, wyrażam jednocześnie przekonanie, iż stanowi on wystarczająco mocny argument na rzecz hasła zawartego w tytule dzisiejszych Memoriałów.

P.O.MORSKI

PS. Już na początku tego tygodnia rozpoczęła się w Łodzi i okolicy akcja pod patronatem „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego", Polmozbytu i Automobilklubu nazwana **„Oszczędzamy petrozłotówki!** Rzecz polega na tym, iż w określone dni i godziny stacje techniczne Polmozbytu dokonują masowego przeglądu i regulacji zespołów mających zasadniczy wpływ na ilość zużywanego paliwa. Pomysł jest dobry, więc proponuję rozszerzyć go na cały kraj. Mało tego — Polmozbyt mógłby uatrakcyjnić całą tę sprawę (rzecz jest bowiem robiona odpłatnie) wydając, tak jak to czyni pewna stacja w Berlinie, **odpowiedni „certyfikat"** stwierdzający, że pojazd X posiada właściwie uregulowany gaźnik.

(P. O. MOR.)

TO ZDJĘCIE mrówki wykonane pod mikroskopem elektronowym skonstruowanym w zakładach Siemensa w Erlangen (RFN) stało się prawdziwą sensacją ze względu m. in. na niezwykłą plastyczność i wyrazistość szczegółów. Punkty oddalone od siebie o milionowe części milimetra zostały kolejno przeanalizowane przez strumień elektronów, który „odwzorował" je w formie niezwykle czytelnego obrazu widocznego także na ekranie monitora. (Fot.—CAF)

Rozmowy z pisarzami — Zdzisław Krupa

Nurt chłopski w literaturze to niezgoda na kanony estetyczne

— BOHATEROWIE pańskich powieści „Pięści w oczach" i „Uczciwe używanie" mają rodowody plebejskie, co skłania krytykę do umieszczania pana w nurcie literatury wiejskiej...

— TERMIN „nurt literatury wiejskiej" chętnie zastępuję terminem „nurt chłopski w literaturze", gdyż ten ostatni trafniej oddaje istotę zjawiska. Pisał zresztą o tym H. Bereza w eseju pt. „Nurt chłopski w prozie". Wydaje mi się, że rodowody plebejskie bohaterów powieści wcale nie przesądzają o tym, żeby umieszczać twórczość w takim czy innym nurcie. O tym w znacznej mierze decyduje na przykład problematyka, a także kryteria społeczne itd. Jeśli weźmiemy pod uwagę kryteria społeczne, to rzeczywiście można powiedzieć, że moja twórczość mieści się w wariancie plebejsko-chłopskim.

— NURT literatury wiejskiej — to najżywszy nurt we współczesnej literaturze.

— JEST to sprawa stosunku pisarzy tego nurtu do, między innymi, literackiej polszczyzny. Tej polszczyzny, którą — najogólniej mówiąc — ukształtował polski romantyzm. I która przez dziesięciolecia była dla pisarzy obowiązującym modelem. W konsekwencji doprowadziło to do tego, że ta literacka polszczyzna stała się konwencjonalna i sterylna. Współcześnie właśnie nurt chłopski w literaturze z różnymi skutkami próbuje proponować coś innego. Ale stosunek pisarzy tego nurtu do literackiej polszczyzny to tylko jeden przykład. Z powodzeniem można wymienić szereg innych.

— NISKIE nakłady tych książek dowodzą, że krąg czytelników literatury wiejskiej nie jest wielki. Nie jest ona ani atrakcyjna w treści, ani w formie.

— PRZEDE wszystkim niskie nakłady książek wcale nie świadczą o tym, że taka czy inna książka nie ma powodzenia u czytelników. Pogląd, że wielkość nakładów świadczy o wielkości kręgu czytelników, jest mylny. Wydaje mi się, że jest wręcz odwrotnie z tym typem literatury, o którym mówimy. Że książki te mają odbiorców, lecz nie są, z różnych względów, wznawiane. Poza niektórymi. Proszę znaleźć w księgarniach „Konopielkę" Redlińskiego czy „Chłopacką wysokość" Łozińskiego. Tych książek nie ma, chociaż „Konopielka" była już wznawiana. Mogę również przytoczyć kilka innych tytułów książek pisarzy tego nurtu. I jeszcze jedno — jeśli nurt chłopski w literaturze jest nurtem obecnie najżywszym, to czy można powiedzieć, że częstuje czytelników brakiem atrakcji w treści i formie? A może to właśnie dlatego ta literatura jest atrakcyjna w treści i formie, że proponuje czytelnikom „nowy język literatury", wolny od konwencjonalności i jałowości obowiązującej literackiej polszczyzny, oparty na żywych źródłach języka? Sądzę, że właśnie dlatego trudno tej literaturze przebrnąć przez obowiązujące w dalszym ciągu kanony estetyczne. W redakcjach, u krytyków, u czytelników.

— ZARZUCIŁBYM jej także fałsz. Jej obraz wsi — to kompleksy, urazy, pseudofilozofowanie nieudaczników. Gdzie są takie wsie? Literatura wiejska stale przetwarza obrazy z wcześniejszej literatury, powtarza sama siebie.

— NURT chłopski w literaturze współczesnej nie może przetwarzać obrazów z wcześniejszej literatury, ani też ta literatura nie „powtarza sama siebie". Z tej prostej przyczyny, że nurt ten przez długie wieki nie był obecny w literaturze polskiej. A spadek literacki, jaki pozostał na przykład po romantyzmie polskim, miał zabarwienie raczej drobnoszlacheckie niż chłopskie. Mam tutaj na myśli zaplecze kulturowe. Nie o tym jednak chciałem powiedzieć. Zarzucanie fałszu literaturze nurtu chłopskiego trąci trochę prowokacją. Czy kompleksy i urazy na przykład inżyniera, który pochodzi z rodziny inteligenckiej, są lepsze od kompleksów i urazów mechanika z kombinatu rolniczego, który pochodzi z dziada pradziada z rodziny chłopskiej? Czy pseudofilozofowanie naukowca jest lepsze od pseudofilozofowania nieudacznika ze wsi rzeszowskiej czy innej?

Tworzyć literacki obraz wsi adekwatny do modelu, to bawić się w opisywactwo, tak to widzę. A z kolei czy wieś u Mortona, Worcella, Macha, Kawalca jest podobna do wsi Nowaka, Stachury, Myśliwskiego, Łozińskiego, Redlińskiego? Owszem, może są podobne wróble, kury, lipy czy stogi siana. Ale przecież nie o to tu chodzi! Czy widziałem wieś na przykład z książek Łozińskiego lub Redlińskiego? Widziałem, są takie wsie. I ludzi widziałem wspaniałych. I takich z kompleksami, i chłopskich filozofów, i nieudaczników. I widziałem wsie (może już osady?) wyglądające jak dziewiętnastowieczne. I także takie, co już nie są wsiami. I jeśli mówi się, że nurt chłopski w literaturze współczesnej jest nurtem najżywszym, to wcale nie dlatego, że karmi czytelników fałszem, że ta literatura sama siebie powtarza, ale między innymi dlatego, że wnosi do polskiej literatury nowe, świeże wartości.

— MA pan próby wyjścia poza nurt wiejski...

— NURT chłopski w literaturze to nie tylko nazwa zjawiska literackiego. To także — jak sądzę — określenie typu literatury, której cechą charakterystyczną jest na przykład niezgoda na kanony estetyczne i społeczne obowiązujące w literackiej polszczyźnie, w literaturze. Tak można by to z grubsza określić. Nie mam więc na razie potrzeby wychodzić poza ten nurt.

— A PAŃSKA nowa powieść?

— Moja nowa książka — „Szepty" — ma się ukazać w trzecim kwartale tego roku. Jest to powieść o wsi, która przestaje być wsią i o ludziach, którzy pogubili sensy życia.

— NAD czym pracuje pan obecnie?

— MAM kilka opowiadań. Chciałbym nad nimi popracować, może wyjdzie z tego jakiś tomik. Ale tak naprawdę, to od kilku już lat zastanawiam się, jak to zrobić, żeby któreś z wydawnictw zdecydowało się wydać moją powieść „Priscilla". A miała ona bardzo dobre recenzje wewnętrzne.

Rozm. (K)

Nasz psychotest

Jaki(a) jesteś?

ODPOWIEDZ na 12 podanych pytań — a dowiesz się jaki(a) jesteś. Oczywiście odpowiedzi muszą być szczere.

1. Jesień.
- a) jestem wtedy bardzo osłabiony 5
- b) dopiero o tej porze roku czuję się jak należy 3
- c) nie odczuwam żadnej zmiany w samopoczuciu 4

2. Spanie.
- a) umiem zasnąć tylko w wygodnym własnym posłaniu 3
- b) zawsze wystarczy mi byle coś pod głową i koc 1
- c) zależy to od stopnia mego zmęczenia 2

3. Zielona sałata
- a) lubię tylko na kwaśno 7
- b) najchętniej jadam lekko osłodzoną 6
- c) sposób przyprawiania nie robi mi różnicy 5

4. Obuwie.
- a) kupując, decyduję się bardzo szybko 4
- b) wybieram długo i rozważnie 5
- c) lubię, jak ktoś mi doradza 6

5. Księżyc w pełni.
- a) uważam, że jest romantyczny 6
- b) przeszkadza mi 4
- c) robi mi się zimno, gdy na niego patrzę 5

6. Czytanie w łóżku
- a) sprawia mi dużo przyjemności 2
- b) nigdy nie czytam leżąc 3
- c) robię to bardzo rzadko 4

7. Towarzystwo.
- a) jestem z natury towarzyski 2
- b) lubię je zmieniać 4
- c) unikam 3

8. Gdybym wygrał(a) milion w Toto-Lotka.
- a) wyjechałbym w daleki świat 3
- b) zostałbym w swym domu 2
- c) zmieniłbym mieszkanie 1

9. W niedzielę.
- a) nudzę się strasznie 6
- b) mam w końcu troszkę spokoju 4
- c) przeżywam wiele miłych wrażeń 5

10. W pierwszym roku szkoły.
- a) byłem wątły 3
- b) byłem niesłychanie żywotny 2
- c) byłem przeciętnym dzieckiem 1

11. Nowe pięciozłotówki
- a) są bardzo praktyczne i wygodne 2
- b) powinny być mniejsze i lżejsze 0
- c) ich kształt i wygląd jest mi obojętny 1

12. Chrabąszcze.
- a) w dzieciństwie zamykałem je do pudełka 3
- b) szkoda było mi je więzić 1
- c) budziły we mnie odrazę 2

Rozwiązanie:

30, 36, 42, 45, 47 punktów: Masz naturę spokojną, boisz się przeciwności losu i kłopotów życiowych.

27, 34, 46, 50 kt.: Masz usposobienie bardzo żywotne. Lubisz innym narzucać swoje zdanie.

28, 33, 40, 51 pkt.: Masz dużo sił witalnych, ale nie lubisz ich ujawniać. Robisz wszystko na zwolnionych obrotach.

31, 35, 38, 48 pkt.: Masz bardzo romantyczną naturę.

29, 32, 37, 41, 49 pkt.: Można o Tobie powiedzieć „wulkan energii" — ciągle się spieszysz.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

12. VIII. — 18. VIII. 1979 r.

BARAN 21.3.—20.4.: Nie unoś się gniewem, gdy dziecko lub młoda osoba zagląda do twoich szuflad. Chronić trzeba mały, intymny świat istniejący wewnątrz, nie na zewnątrz człowieka. **„Rzeczy do nabycia, to rzeczy do zdobycia"** mówi wschodnie przysłowie.

BYK 21.4.—21.5.: Wszystko ma dobrą i złą stronę, również zamierzony przez ciebie wyjazd. Powinieneś dostrzegać obie, ale skupiać uwagę na pierwszej. Drugą interesuj się wtedy, gdy sama o sobie przypomni.

BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6. Jeśli, znudzony, skrócisz wypoczynek w miejscu wskazanym przez lekarza — zapłacisz za to pogorszeniem samopoczucia. W małżeństwie pierwszy wyciągnij rękę do zgody. **„Wina wyznana, w połowie naprawiona"** (angielskie).

RAK 22.6.—22.7.: Uważaj w drodze, zwłaszcza po zapadnięciu zmroku. Ostrożność, zawsze potrzebna, jest w tym tygodniu niezbędna. Na pytanie postawione w liście dostaniesz pomyślną odpowiedź.

LEW 23.7.—23.8.: To, co teraz zaoszczędzisz, będzie ci potrzebne szybciej niż się spodziewasz. W końcu tygodnia spędzisz z bliską osoba miły wieczór w lokalu rozrywkowym.

PANNA 24.8.—23.9.: W miejscu, dokąd udajesz się na urlop, ktoś chętnie cię odwiedzi. Następnie będzie z niecierpliwością czekał na twój powrót. Nie jest to miłość, ale: **„Jakkolwiek rzadką jest prawdziwa miłość, nie tak rzadką jeszcze jak prawdziwa przyjaźń"** (La Rochefoucauld).

WAGA 24.9.—23.10.: Wizyta z daleka sprawi ci dużą przyjemność. Lecz nie snuj planów o wspólnej przyszłości. Temperatura uczuć szybciej opadnie niż się podniosła.

SKORPION 24.10.—22.11.: Obecnym kłopotom z dziećmi zawiniło zbyt pobłażliwe wychowanie. Dalsze ustępstwa mogą tylko pogorszyć sytuację. Nie daj się terroryzować.

STRZELEC 23.11.—21.12.: Panie, zwłaszcza z trzeciej dekady Znaku, będą mogły ujawnić swoje talenty manualne. Zmiana pracy? Nauka drugiego zawodu? Wybór nowego hobby? Jeśli nie pominą okazji, nie minie ich satysfakcja.

KOZIOROŻEC 22.12.—20.1.: Skorzystaj z sezonu żeby poprawić swój wygląd i samopoczucie. Większość Koziorożców prowadzi siedzący tryb życia. Mogą zrzucić nadwagę stosując dietę owocowo-warzywną, gimnastykę i długie przechadzki.

WODNIK 21.1.—18.2.: Zmęczenie i zniecierpliwienie nie przyspieszą wyjazdu na urlop kiedy praca wymaga pełnej gotowości. Skróć sobie oczekiwanie udając się w myślach do upragnionego miejsca i szczegółowo planując pobyt.

RYBY 19.2.—20.3.: Pierwszą połowę tygodnia wiele osób spędzi w łóżku. Jednak choroba szybko minie, ustępując miejsca nie zapowiedzianej rozrywce. Będzie okazja do poznania kogoś, kto się spodoba.

Irena KACPER

„Opłacalne" hobby

W MIEJSCOWOŚCI Puchheim koło Monachium 13-letni chłopiec zobaczył interesujący czerwony samochód, jakiego nigdy przedtem nie widział w tej okolicy. Ponieważ miał on hobby notowania numerów rejestracyjnych, zapisał numer również i tego samochodu.

W kilkanaście godzin później dwójka gangsterów obrabowała bank i uciekała takim właśnie samochodem z łupem ok. 18 tys. marek. Na apel policji chłopiec zgłosił się i podał numery rejestracyjne wozu. Pozwoliło to na błyskawiczne ujęcie sprawców napadu. Młody hobbista otrzymał 1,5 tys. marek nagrody.

Pieczarka-olbrzym

MIESZKANKA Włoch Pinuccia Parabianghi znalazła podczas spaceru w okolicach Mediolanu pieczarkę-olbrzyma, o wadze 5,2 kg. Po stwierdzeniu przez fachowców, że grzyb jest zdrowy i jadalny, pani Parabianghi zaprosiła na kolację 12 osób, które ledwie uporały się z pieczarką.

Krzyżówka nr 32

POZIOMO: 5. Niezwykła osobowość, zadziwiające zjawisko. 9. Cienka warstwa przezroczystej farby na powierzchni obrazu olejnego. 10. Miernik kamieni szlachetnych. 11. Czar, wdzięk. 12. Znak Zodiaku. 13. Uszkodzenie maszyny powodujące przerwę w produkcji. 15. Popularny przebój, śpiewany przed laty przez Połomskiego. 19. Kolor szkarłatny. 21. Człowiek wrażliwy na piękno. 24. Drzewo afrykańskie o cennym drewnie. 26. Pomieszczenia więzienne. 28. Order sportowy. 29. Przepowiednia. 30. Granica miasta u wylotu głównych arterii.

PIONOWO: 1. Rodzaj skórzanej czapki zapinanej pod brodą. 2. Praca lub czyny godne uznania. 3. Drewno z pniaków i korzeni sosnowych. 4. Logiczność. 5. Taniec towarzyski pochodzenia amerykańskiego. 6. Polecenie. 7. Wybitny malarz hiszpański okresu baroku. 8. Zapis utworu muzycznego. 14. Lewy dopływ Wisły. 16. Kontrolna wizytacja. 17. Silny środek owadobójczy. 18. Niemowlęcy ekwipunek. 19. Coś okropnego, przerażającego. 20. Parlament szwedzki. 22. Ogniotrwałe dachówki. 23. Przerwa teatralna. 25. Miasto filozofa greckiego Talesa. 27. Stary gruchot.

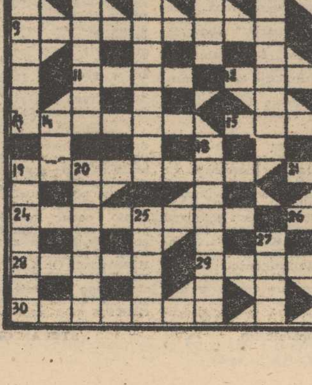

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 32".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 30

POZIOMO: stenografia, opresja Narcyza, aria, narty, kant, rozgłos, krepa, okowy, szelest, arak, poker, stal, ognisko, amarant, len.

PIONOWO: odnoga, atleta, polana, granit, fircyk, wagant, interna, rogalik, automat, trasa, psota, Skawa, rywal, Ryga, klin, obol, etan, Sari, Arno.

NAGRODY książkowe wylosowali: H. Olszowa — Szczecin, ul. Odzieżowa 15/31, T. Czarnik — Szczecin, ul. Warszawska 7/2 i L. Kułakowski — Łobez, ul. Kościuszki 5/7.

Nagrody do odebrania w redakcji — III p., pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

JAMES CLAVELL

KRÓL SZCZURÓW

Przełożył: Andrzej Pakuła

Copyright © 1962 James Clavell

191

— Nie ma co — szepnął. — Wszystkie gliny są jednakowe.

— Zgadza się.

Brough przysiadł się do Marlowe'a. — Słyszałem, że masz nowego koleżkę.

— Zgadza się — odparł Marlowe, mając się na baczności.

— Tutaj każdemu wolno robić, co mu się podoba. Ale czasem trzeba odsłonić karty i powiedzieć o co chodzi.

— Naprawdę?

— Tak. W niepewnym towarzystwie można stracić panowanie nad sytuacją.

— To może zdarzyć się wszędzie.

— Może kiedyś napilibyśmy się razem kawy i pogadali trochę o tym — zaproponował Brough uśmiechając się szeroko.

— Bardzo chętnie. Może jutro? Po korycie... — Użył bezwiednie słowa, którym posługiwał się Król. Nie poprawił się jednak. Uśmiechnął się tylko do Brougha, a ten odpowiedział uśmiechem.

— Hej, jest wyżerka! — zawołał Ewart.

— Dzięki Bogu, nareszcie — wystękał Phil. — Proponuję ci wymianę, Peter: twój ryż za moją zupę. Co ty na to?

— Optymista z ciebie!

— Spróbować nigdy nie zaszkodzi.

Marlowe wyszedł z baraku i ustawił się w kolejce po jedzenie. Ryż wydawał Raylins. — „Świetnie pomyślał — nie ma się o co martwić".

Raylins był łysym mężczyzną w średnim wieku. Przed wojną był zastępcą dyrektora w Banku Singapurskim i podobnie jak Ewart należał do Pułku Malajskiego. W czasie pokoju była to wspaniała organizacja. Jej członkowie spotykali się na przyjęciach i towarzyskich meczach krykieta i polo. Żeby być kimś, trzeba było należeć do tego Pułku. Raylins był od-

192

powiedzialnym za finanse kasyna i jego specjalnością było organizowanie bankietów. Kiedy dostał do ręki karabin usłyszał, że bierze udział w wojnie, a potem otrzymał rozkaz przeprowadzić pluton przez groblę i stanąć do walki z Japończykami, spojrzał na pułkownika i roześmiał się. Znał się tylko na księgowości. Ale nic mu to nie pomogło. Musiał zebrać dwudziestu ludzi, równie nie wyszkolonych jak on sam, i pomaszerować. Maszerował więc, aż raptem z dwudziestu zrobiło się trzech. Trzynastu poniosło natychmiastową śmierć w zasadzce. Tylko czterech było rannych. Leżeli na środku drogi i darli się w niebogłosy. Jeden z nich, któremu odstrzelono dłoń, wpatrywał się ogłupiały w kikut i jedyną dłoń, jaka mu pozostała, zbierał krew starając się wlać ją z powrotem do żył. Inny, nie przestając się śmiać, wpychał sobie wnętrzności do ziejącego otworu w jamie brzusznej.

Ogłupiały Raylins przyglądał się japońskiemu czołgowi, który nadjeżdżał drogą błyskając ogniem z dział. A kiedy przejechał, po czterech ludziach zostały tylko mokre plamy na asfalcie. Raylins spojrzał na swoich trzech pozostałych przy życiu żołnierzy — jednym z nich był Ewart — a oni na niego. I wtedy zaczęli beic, uciekać w panicznym strachu przez dżunglę. Pogubili się. I Raylins został sam pośród budzącej grozę nocy, pełnej pijawek i tajemniczych odgłosów. Od szaleństwa uratowało go malajskie dziecko, które natknęło się na niego, bełkoczącego coś bez sensu, i zaprowadziło do wioski. Wemknął się do budynku, w którym zbierały się niedobitki angielskiej armii. Nazajutrz Japończycy zastrzelili po dwóch z każdej dziesiątki. Raylinsa i kilku innych zatrzymano w budynku. Później załadowano ich na ciężarówkę i przewieziono do obozu, gdzie znalazł się wśród swoich. Nigdy jednak nie zapomniał o swoim przyjacielu Charlesie, o tym z wybebeszonymi wnętrznościami.

Przez niemal cały czas Raylins żył w stanie oszołomienia. Za żadne skarby nie mógł pojąć, dlaczego nie siedzi w banku sumując liczby, wyraźne i schludne, ani też dlaczego znajduje się w obozie, w którym był wszakże niezastąpiony pod jednym względem. Potrafił mianowicie podzielić nieokreśloną ilość ryżu na dokładnie tyle porcji, ile było trzeba. I to niemal co do ziarenka.

(cdn)

II-ligowa Pogoń przed własną publicznością

W ekspresowym tempie do... ekstraklasy?

W SEZONIE rozgrywkowym 1979/80, po raz pierwszy od kilkunastu lat, nasze miasto nie jest reprezentowane w piłkarskiej ekstraklasie. Z tym smutnym faktem przyszło się licznej rzeszy sympatyków futbolu pogodzić już w czerwcu. **Dziś, kiedy o godz. 17 szczecińska Pogoń rozpocznie na swym stadionie rywalizację z bydgoskim Chemikiem, po raz pierwszy w Szczecinie, w nowej, II-ligowej roli, zapewne wszyscy będą bacznie obserwować jej poczynania, chcąc się przekonać co aktualnie, gnębiona kadrowymi problemami drużyna, soba reprezentuje.** Oczywiście dzisiejszy mecz, bez względu na jego rezultat i formę, jaką zaprezentują portowcy, nie odpowie nam na pytanie: czy Pogoń zdoła w ekspresowym tempie, czyli w ciągu jednego sezonu, odzyskać utracone miejsce w ekstraklasie. W dążeniu zespołu do tego celu może on jednak mieć istotne znaczenie. **Chodzi tu o atmosferę, w jakiej przyjdzie drużynie walczyć o powrót do grona najlepszych. Dlatego też właśnie ten pierwszy występ przed własną, co tu kryć, zawiedzioną postawą piłkarzy w I lidze, publicznością, mieć będzie ważne znaczenie. Zespół musi odczuwać, że kibice są z nim, że tak jak w I lidze wraz z zawodnikami będą przeżywać ich sukcesy i niepowodzenia. Drużynie potrzebny jest nacisk publiczności, żądającej dobrej gry, a nie zwątpienie.**

Pogoń — ma naszym zdaniem duże szanse na szybki powrót do ekstraklasy. Trudno jednak oczekiwać by spacerkiem przeszła ona przez II ligę, w której nie brak groźnych zespołów takich jak np. Bałtyk Gdynia czy Lechia Gdańsk. Zespół musi więc solidnie pracować, by zająć na finiszu najwyższą lokatę. **Bardzo wiele może mu w tym dopomóc życzliwy i jednocześnie wymagający stosunek sympatyków drużyny. Dopingujmy więc Pogoń do dobrej gry.**

Drugi szczeciński II-ligowiec Stal Stocznia, który tydzień temu zaprezentował się po raz pierwszy szczecińskiej publiczności w mistrzowskim meczu, gra w Rybniku z ROW.

Już w najbliższą środę, 15 bm. obie nasze „jedenastki" czekają kolejne ligowe spotkania. Stal podejmować będzie gdańskiego Stoczniowca, a Pogoń zmierzy się we Wrocławiu z tamtejszą Odrą. Po tych meczach nastąpi przerwa w rozgrywkach, które wznowione zostaną 26 sierpnia. **W dniu tym dojdzie do podwójnych derbów Wybrzeża. Pogoń zmierzy się u siebie z Bałtykiem Gdynia, a Stal Stocznia w Gdańsku z Lechią.** (jg)

XV Maraton Morski

B. Lizak walczy o trzecie zwycięstwo

DZIŚ na 25,5 kilometrowej trasie Hel—Westerplatte rozegrany zostanie tradycyjny XV już Maraton Morski. W imprezie tej organizowanej przez dowództwo Marynarki Wojennej, redakcję „Sportowca" i WOPR wystartuje 12 uczestników z Polski, CSRS i NRD. Obronią I miejsca jest szczeciński pływak maratończyk — Bogusław Lizak ze Stali Stocznia, który zwyciężył w dwóch ostatnich maratonach morskich. (ca)

Skok Peciaka

W NIEDZIELĘ rozpoczynają się w Budapeszcie mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym. Tytułu mistrzowskiego bronią Polacy.

NA ZDJĘCIU: Janusz Peciak, wicemistrz świata z 1978 r., atutowy as naszej reprezentacji, podczas treningu na basenie stołecznej Legii.

(Fot. CAF-Walczak)

W futbolowej lidze amatorskiej RFN

„Żywe reklamówki"

(Korespondencja z Bonn)

SYTUACJA finansowa amatorskiej ligi piłkarskiej RFN wcale nie wyglądałaby zadowalająco, ba — liga ta dawno musiałaby splajtować, gdyby nie fakt, że od kilku lat piłkarze występują w charakterze... „żywej reklamy". Tak, to nie żadne przejęzyczenie czy też tzw. kaczka dziennikarska. W numerze 31 z dnia 26 lipca popularny tygodnik ilustrowany „Stern", wydawany w Hamburgu, zamieszcza informację na ten temat wraz ze zdjęciem drużyny „SV 09 Baesweiler".

OD kilku lat amatorskie piłkarstwo w RFN zawdzięczało swą egzystencję sprzedawaniu się jako reklamówka koncernów elektronicznych i elektrycznych, wielkich firm spożywczych i ostatnio — elektrowni atomowych. Najnowszym szlagierem, na który zwrócił uwagę hamburski „Stern", jest właśnie zespół piłkarski „SV 09 Baesweiler" prezentujący się na boiskach piłkarskich z napisem na koszulkach Kernenergie — Ja" („Energia jądrowa — Tak"). Napisy na koszulkach zasiliły kasę klubową o 15 tys. marek.

Kategoryczny wymóg noszenia tego hasła zmusił znakomitego (według tygodnika „Stern") piłkarza i starszego kapitana zespołu, grającego na pozycji „libero", Guentera Neumana, do zawieszenia butów piłkarskich na kołek. Sam Guenter Neuman tak oto skomentował swoją decyzję o odejściu z „SV 09 Baesweiler":

„Nie mogę reklamować haseł ani sloganów, w które nie wierzę. Nie mogę wszędzie, na każdym boisku biegać z takimi napisami, nie mogę jeździć na mecze samochodem oklejonym w takie slogany. Nie mógłbym sobie spojrzeć w twarz i żyć w przekonaniu, że reklamuję coś, w co nie tylko nie wierzę, ale czemu jestem zdecydowanie przeciwny. Nie mogę być żywą reklamą czegoś, co jest przeciwne mojemu ludzkiemu sumieniu".

Hamburski „Stern" nie ustosunkowuje się do tej wypowiedzi bezpośrednio. Brak komentarza i sposób zaprezentowania tej wiadomości świadczy o solidaryzowaniu się z piłkarzem.

OPISANA sytuacja ma jednak szersze podłoże. To, co się stało z drużyną „SV 09 Baesweiler" dowodzi, iż liga amatorska RFN zaczyna — szukając sposobów finansowych — nie przebierać w środkach.

Wiesław SŁOWNICKI

Fibak przegrał z Barazzuttim

WOJCIECH FIBAK przegrał w trzeciej rundzie turnieju tenisowego w Indianapolis z Włochem Barazzuttim 2:6, 7:6, 4:6.

Nie na mecz piłkarski a do aresztu

TYMCZASOWYM aresztem Bogusława Sz. i Ireneusza M. zamieszkałych w Warszawie zastosowanym przez prokuratora rejonowego w Żyrardowie oraz sporządzeniem 10 wniosków o ukaranie do kolegium zakończyła się w Żyrardowie nieudana podróż ok. 60-osobowej grupy młodych ludzi, którzy jechali pociągiem z Warszawy do Łodzi na mecz piłkarski ŁKS — Legia. W czasie jazdy nietrzeźwi kibice wyrzucili z pociągu lustra łazienkowe, pokrowce od siedzeń, oparcia, tabliczki informacyjne, uszkodzili ubikacje, zniszczyli firanki i półki na bagaż. Powiadomiona o chuligańskich wybrykach przez pasażerów obsługa pociągu próbowała udaremnić dalszą dewastację mienia publicznego. W czasie interwencji kierownik pociągu został uderzony przez jednego z młodocianych „kibiców" pięścią w twarz. Lekarz orzekł złamanie kości nosowej. Milicja z posterunku kolejowego w Żyrardowie przy pomocy pasażerów i obsługi pociągu zatrzymała 12 pseudokibiców będących pod wpływem alkoholu, zakłócających spokój i niszczących mienie społeczne. Sprawcami pobicia i zniszczenia wagonu są młodzi, 15—20-letni mieszkańcy Warszawy i Piastowa. Dewastacji uległy 3 przedziały wagonu. Straty materialne szacuje się na ok. 16 tys. zł.

TU TOTO

MAŁY LOTEK PŁACI

I LOSOWANIE

4 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 126 354 zł. 400 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1 895 zł. 15 415 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 81 zł.

II LOSOWANIE

2 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 227 940 zł. 253 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 2 692 zł. 8 835 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 128 zł.

EXPRESS LOTEK

15 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 118 765 zł. 1 986 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1 169 zł. 63 503 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 60 zł.

Trener Kulesza o reprezentacji

ZA MIESIĄC, 13 września reprezentacja polskich piłkarzy rozegra — ze Szwajcarią — kolejne spotkanie eliminacyjne do mistrzostw Europy. Trener Kulesza poda w poniedziałek nazwiska 17 piłkarzy, którzy przygotowywać się będą do meczu ze Szwajcarią. Mecz odbędzie się w Lozannie a nie w Bazylei, jak poprzednio planowano. Przed ogłoszeniem składu kadry trener Kulesza podzielił się swoimi uwagami na temat ligi i naszej reprezentacji:

Szkoleniowcy PZPN przeprowadzili obserwacje większości spotkań ligowych, zbierając bogaty materiał. Pierwszy etap pracy z reprezentacjami, jako, że praca ta dotyczy nie tylko pierwszej drużyny, ale olimpijskiej i młodzieżowej, mamy za sobą. Zadowoleni jesteśmy ze współpracy z trenerami ligowymi, w rękach których spoczywał główny ciężar dotychczasowych przygotowań.

W dotychczasowych meczach ligowych dał się jednak zauważyć brak zdecydowanej poprawy pod względem wyszkolenia technicznego piłkarzy i nowinek taktycznych. Cieszy natomiast postawa zawodników na boisku, pełna poświęcenia i ambicji. Pojawiło się także kilkunastu młodych, utalentowanych piłkarzy. Z uwagą przyglądać się będziemy ich dalszej grze.

Kontuzje Żmudy i Szymanowskiego sprawiły, że rozpadł się fundament reprezentacyjnej drużyny, tj. obrona. Musimy teraz tworzyć „nową" defensywę i być może inni zawodnicy, w tym również młodzież, zdołają wykorzystać tę niejako „konieczną" szansę.

IMPREZY SPORTOWE

SOBOTA

Godz. 17 — **stadion przy ul. Twardowskiego** — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi, Pogoń—Chemik Bydgoszcz.

Żabnica k. Gryfina

Godz. 16 — okręgowe zawody jeździeckie — konkurs skoków przez przeszkody.

NIEDZIELA

Żabnica k. Gryfina

Godz. 9 — cd. okręgowych zawodów jeździeckich — ujeżdżanie.

Godz. 11 — konkurs skoków przez przeszkody.

Stargard

Godz. 11 — **stadion przy ul. Ceglanej** — mecz piłkarski o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej, Błękitni Stargard — Mieszko Gniezno.

Godz. 11 — **stadion przy ul. Ceglanej** — mecz piłkarski o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej juniorów, Błękitni Stargard — Lech Poznań.

Dziękujemy...

...piłkarzom MKS Ina Goleniów za pozdrowienia z obozu w Drawsku Pomorskim.

...piłkarzom LKS Plon Przecław oraz kierownictwu za pozdrowienia ze zgrupowania szkoleniowego w Mogilnie.

...drużynie piłkarskiej juniorów Chemika Police za pozdrowienia z obozu w Trzebieży.

TAJEMNICE SKARBU KIBICA

POD takim tytułem tygodnik „Piłka Nożna" zamieścił w numerze z 7 bm. artykuł red. Stefana Grzegorczyka, traktujący o zmianach barw klubowych, w okresie gdy nadal obowiązuje zarządzenie przewodniczącego GKKFiS, zakazujące do roku 1980 zawodnikom I i II ligi przechodzenia z klubu do klubu. W związku z opisywaną przez nas sprawą Adama Kensego, o którym autor także wspomina, sądzimy iż artykuł ten zainteresuje szczecińskich kibiców piłkarskich.

* * *

NIE WIEM, kto pierwszy wpadł na pomysł zamieszczania na swoich łamach spisu zawodników uprawnionych do gry w lidze „Przegląd Sportowy" czy „Sport". Zresztą to nieważne. W każdym razie jest to pozycja ciesząca się wielkim zainteresowaniem kibiców i nie bez kozery nazwana skarbem kibica. Miłośnik futbolu znajdzie/szego wstrzymało zwolnienia oraz tam bowiem prawie wszystko, co go interesuje z dziedziny podstawowych wiadomości o zespołach ligowych i ich zawodnikach. Co prawda w ostatnich latach do skarbów kibica musiano dopisywać aneksy, po kilku kolejkach rozgrywek uzupełniać zestawy nazwisk, bowiem kluby dopóki nie miały potwierdzonych przez PZPN zawodników, wolały ich nie ujawniać, ale to tym bardziej pobudzało ciekawość czytelników.

W tym roku wydawało się, że po raz pierwszy od kilku lat aktualny skarb kibica będzie identyczny z ubiegłorocznym, aliści okazało się, że warto go czytać, bo zawsze w nim coś nowego. Przewodniczący GKKFiS Marian Renke po tej lekturze zapewne w zadumie pokiwał głową nad zarządzeniem nr 1, które wydał w tym roku. Być może jednak nie, bo jest lepiej poinformowany (przez PZPN oraz podległe mu departamenty i komisje) i wcześniej wiedział o nowościach skarbu kibica 1979—80.

Zarządzenie wydane 22 stycznia br. do dnia 15 sierpnia roku przychodzenie do innych klubów zawodników I i II ligi. Oczywiście w wyjątkowych wypadkach przewodniczący GKKFiS może wyrazić zgodę na zmianę barw klubowych, ale w styczniu mówiono, że nie będzie wyjątków. Nie pamiętam też, aby któremuś z najlepszych zawodników, członków kadry narodowej, gwałtownie pogorszyły się warunki szkoleniowe lub skomplikowały sprawy życiowe.

A tymczasem nawet pobieżna lektura skarbu kibica wskazuje, że ruch kadrowy w obrębie I i II ligi został co prawda osłabiony, ale nie zahamowany. No i zaczęło się. Kibice są bardzo dociekliwi, więc bombardują redakcje pismi sportowych oraz radio i telewizję listami z pytaniami i wymysłami. Nazwiska: Zalastowicz, Kostrzewa, Buncol, Foreiter, Per, Kensy, znów znalazły się na łamach gazet. Do akcji też ruszyły niektóre kluby, które, jak twierdzą, uwierzyły w niepodważalną moc zarządzenia, a teraz widzą, że jednak są jakieś sposoby, a one przecież chciałyby się wzmocnić, uzupełnić itp.

Jak więc właściwie jest? Wolno czy nie wolno? Czy wolno jednemu, a drugiemu nie, czy w ogóle nie wolno, a jeśli tak, to dlaczego widzimy nowe nazwiska w składach niektórych drużyn ligowych?

Przyznam, że nie mogę powiedzieć nic na temat nowych nazwisk. Wiem tylko, że zarządzenia nikt nie uchylił. Pytałem sekretarza generalnego PZPN. Powiedział, że się tymi sprawami nie zajmuje, a nikt go nie informował o jakichkolwiek zmianach. W Wydziale Ligi PZPN twierdzą, że te sprawy załatwia GKKFiS. Skądinąd wiem, że w siedzibie resortu sportu, w czasie lektury skarbu kibica, po korytarzach krążyły pytania, o których mowa wyżej.

Jestem przekonany, że zmiany w drużynach nastąpiły za czyjąś zgodą, bo żaden klub nie wystawi zawodnika do gry bez formalnego potwierdzenia. Skoro jednak ktoś decyzje podejmował, to w trosce o szacunek dla opinii publicznej należało podać to do wiadomości przed rozpoczęciem rozgrywek. Nie spadłaby korona z głowy ani Komisji Dyscypliny i Zmiany Barw Klubowych GKKFiS, ani Wydziałowi Ligi PZPN. (...) Tymczasem stworzono sytuację stawiającą rangę zarządzenia przewodniczącego GKKFiS pod znakiem zapytania.

STEFAN GRZEGORCZYK

Fascynujące perspektywy rozwoju nauki

Na przełomie XX i XXI wieku

LUDZKOSC wiąże wiele nadziei na przyszłość z rozwojem nauki. Uczonym radzieckim postawiono niedawno pytania dotyczące przewidywanych przez nich terminów rozwiązania wielu doniosłych problemów mieszkańców naszej planety.

Kiedy okiełznamy trzęsienia ziemi?

— JEDNĄ z najbardziej niszczycielskich klęsk żywiołowych są trzęsienia ziemi. Dlatego walka z nimi należy do problemów, dla rozwiązania których ludzkość nie powinna szczędzić wysiłków — stwierdza członek Akademii Nauk ZSRR M. Sadowski. Stąd też nadzieja, że nie później niż w połowie przyszłego stulecia będzie można tłumić wstrząsy podziemne w zarodku.

Obecnie w zasadzie rozwiązano już pierwszą część tego zadania. W oparciu o charakterystyczne zmiany warunków sejsmicznych, przewodności elektrycznej skał i koncentracji gazów wydostających się z wnętrza ziemi na powierzchnię oraz na podstawie innych oznak, można zawczasu określić rejon, gdzie nastąpi trzęsienie i w określonym przybliżeniu przewidzieć jego siłę oraz czas rozpętania żywiołu. Zaś w najbliższym czasie, dzięki automatyzacji obserwacji i opracowywaniu danych przez maszyny cyfrowe, naukowcy będą mogli dawać również dokładne, operatywne prognozy.

Oczywiście, niepomiernie bardziej złożonym zadaniem jest opanowanie metod aktywnego oddziaływania na ogniska trzęsień ziemi. Trudno porównać możliwości nawet techniki przyszłości z gigantyczną siłą żywiołu. Jednakże sejsmiczne ogniska mają właściwość, która pozwala wierzyć w powodzenie.

Przyczyną trzęsień ziemi są ogromne naprężenia powstające w skorupie ziemskiej. Powodują one tworzenie pęknięć w skałach, w rezultacie czego naruszana jest stabilność większych bądź mniejszych części skorupy ziemskiej. W określonych warunkach następuje zniszczenie tych części, czemu towarzyszy przemieszczanie się skalnych mas. Jednocześnie nagromadzona w nich energia sprężysta wyzwala się i następuje trzęsienie ziemi. Oczywiście, jest to schemat uproszczony. Stwarza on jednak nadzieję, iż wykorzystując niestabilny stan skał w sejsmicznym ognisku, trzęsienie ziemi będzie można wywołać w sztuczny sposób. Jak? Za pomocą stosunkowo niedużych dodatkowych obciążeń na to ognisko, bądź dokonując eksplozji, bądź pompując do wnętrza ziemi wodę. Trzeba to jedynie zrobić w odpowiednim czasie i we właściwym miejscu. W rezultacie tego wywoła się serię niedużych pod względem siły trzęsień ziemi i usunie się ze skorupy ziemskiej niebezpieczne naprężenie.

Ogromną trudnością w realizacji takiego eksperymentu jest konieczność wiercenia supergłębokich otworów. Na początku trzeba nauczyć się szybko przenikać do wnętrza ziemi na głębokość 15—20 kilometrów. Ale jest to już sprawa techniki.

...Zregenerujemy zapasowe „serce"

NAWET przy najoptymistyczniejszym spojrzeniu na sposób życia i procesy produkcyjne przyszłości nie można wykluczyć przypadków, kiedy człowiek dozna poważnych urazów, lub gdy jakiś z głównych jego organów zacznie niedomagać. Jak można mu pomóc? Na pytanie to odpowiada prof. doktor nauk biologicznych K. Gazarian. Nie ulega wątpliwości, że jeszcze w dającej się przewidzieć przyszłości liczne problemy transplantacji organów i tkanek ludzkich zostaną rozwiązane. Jednak jeszcze bardziej fascynującą perspektywą jest wyposażenie praktycznej medycyny w metody i środki stymulowania regeneracji utraconych, bądź nie pracujących organów ludzkich bezpośrednio w „obiekcie".

Jeszcze niedawno wydawało się to nierealne: w biologii i medycynie mocno zakorzenił się pogląd, iż w trakcie ewolucji większość organów i tkanek człowieka bezpowrotnie utraciło zdolność regeneracji. Badania przeprowadzone w ostatnich latach zdementowały takie opinie. Co więcej, już obecnie uda je się uzyskać regenerację muskulatury szkieletowej, kości, niektórych gruczołów wydzielania wewnętrznego, niedużych odcinków skóry. W wielu laboratoriach świata prowadzone są poszukiwania metod stymulowania „ukrytej" zdolności regeneracyjnej tych organów i tkanek. Rezultaty są takie, że można mieć nadzieję, iż już w końcu tego stulecia odnowienie części kończyn, wątroby, niektórych elementów oka, kostno-mięśniowych części tułowia i głowy metodą regeneracji w zasadzie stanie się praktycznie osiągalne. Jeśli zaś idzie o „najtrudniejsze" organy — mózg, serce, nerki — to problem ich regeneracji będzie zapewne rozwiązany w ostatniej kolejności — nie wcześniej niż w końcu pierwszego dziesięciolecia przyszłego wieku. Metody, jakie będą przy tym stosowane, na razie trudno przewidzieć.

...Stworzymy „energetyczne pola"

W PROGNOZACH na przyszłość wielu naukowców i specjalistów nie ukrywa zaniepokojenia z powodu zbliżającego się wyczerpania zasobów energetycznych. Tymczasem w ciągu zaledwie kilkudziesięciu minut Słońce wysyła na Ziemię „ładunek" energii, pod względem kaloryczności równy wszystkim wydobywanym obecnie w ciągu roku paliwom. Jak jednak „zebrać" tak ogromną energię? Pierwsza idea, jaka nasuwa się obecnie, to przekształcenie setek tysięcy kilometrów pustynnych i suchych rejonów Ziemi w swego rodzaju „energetyczne pola", zbudowane np. z dobrze już znanych półprzewodnikowych baterii.

— W zasadzie — uważa akademik N. Siemionow — biorąc pod uwagę w pełni realne obniżenie kosztów takich urządzeń, tego rodzaju „pola" mogą być utworzone do końca naszego stulecia. Jednakże po to, by były one dostatecznie wydajne, współczynnik sprawności półprzewodnikowych przetworników trzeba zwiększyć prawie trzykrotnie. Duże zainteresowanie wzbudza również wykorzystanie urządzeń do przekształcania energii słonecznej, opartych na zasadach biologicznych. Idzie tu zwłaszcza o systemy, w których za pomocą specjalnych enzymów zdoła się zmusić promień słoneczny do rozkładania wody na wodór i tlen, przy znacznie większym współczynniku sprawności niż w urządzeniach fotoelektrycznych. Wodór zaś, jak wiadomo, znajduje się na wykazie paliw o największych perspektywach i przy tym nieszkodliwych dla środowiska naturalnego.

Zastosowanie metod biologicznych może przynieść poważne korzyści również w sferze zużycia energii. Wystarczy tu wspomnieć o doskonałości takiego „mechanizmu", jakim są nasze mięśnie. Spoglądając w przyszłość, można wyobrazić sobie, iż z biegiem czasu w ogóle zanikną ścisłe granice między maszyną, materiałem i źródłem energii. Pojawi się jakaś całkowicie nowa forma materii, gdzie materiał sam służyć będzie jako źródło energii, sam będzie ją przekazywał i zużywał dla wykonania określonej pracy. Z praktycznego punktu widzenia, pojawienie się takich „sztucznych mięśni" doprowadzi do stworzenia całkowicie nowego typu maszyn, których organa robocze posiadać będą elastyczność nóg, rąk a nawet palców.

WŁADYSŁAW KNYCPEL

(Moskwa — PAP)

Samochód przyszłości?

NIEJEDEN z produkowanych wciąż seryjnie na świecie pojazdów pojawił się po raz pierwszy dużo wcześniej niż 20 lat temu. Znaczyłoby to, że samochody XXI wieku mogą niewiele różnić się od tych, które dziś schodzą z taśm produkcyjnych czy od tych, podziwianych w salonach motoryzacyjnych Genewy, Londynu czy Nowego Jorku.

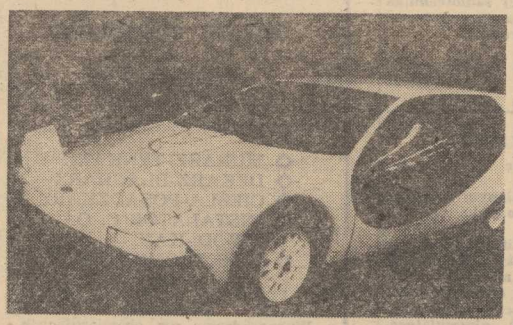

NA ZDJĘCIU: kandydat na wóz XXI wieku — Megastar Ford, szybki przy stosunkowo niedużym zużyciu paliwa. Wielkie szyby są nie opuszczane wóz jest więc klimatyzowany.

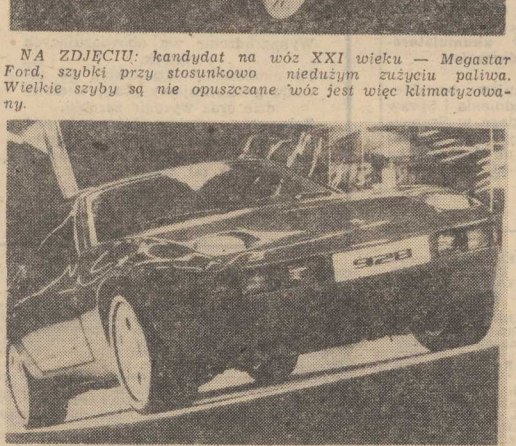

NA ZDJĘCIU: także jeden z kandydatów na wóz XXI wieku — Porsche 928, który zdaniem konstruktorów może przejechać ćwierć miliona kilometrów zanim znajdzie się w składnicy złomu.

NA ZDJĘCIU: kolejny kandydat na wóz XXI wieku — Ascot Jaguar o aerodynamicznej karoserii i dobrych osiągach.
(Fot. CAF-Camera Press)

UŚMIECHNIJ SIĘ

— Helenko, posiadasz wszystko, co powinna mieć kobieta moich marzeń! Piękność, pieniądze, mądrość, pieniądze, godność, pieniądze...

BEZ SŁÓW

— Nie sądziłem, że robią konserwy z tak świeżych ryb...

— Nic się nie bójcie, chcemy tylko żeby nas przyjęli na wyższą uczelnię!

BEZ SŁÓW

Chcesz zdobyć zawód budowlany, ukończyć Szkołę Podstawową —

zgłoś się do
40-16 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY FSZMP
w Szczecinie
przy Szczecińskim
Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego Nr 2
Szczecin, ul. Gdańska 12/13

Hufiec ogłasza zapisy chłopców w wieku od 16 do 18 lat, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej — umożliwia zdobycie atrakcyjnego zawodu budowlanego w Dwuletnim Podstawowym Studium Zawodowym:

◇ MURARZ - TYNKARZ
◇ BETONIARZ - ZBROJARZ
◇ MONTER KONSTRUKCJI ŻELBET.
◇ CIEŚLA BUDOWLANY
◇ DEKARZ - BLACHARZ

Junacy mają zapewnione całodzienne wyżywienie, bezpłatne umundurowanie.
Kandydaci przy zgłoszeniu powinni przedłożyć następujące dokumenty:

— **wyciąg z aktu urodzenia z poświadczeniem miejsca zameldowania,**
— **podanie,**
— **życiorys,**
— **świadectwo ostatniej klasy szkoły podstawowej**
— **zgodę rodziców (opiekunów) poświadczoną przez urząd**
— **4 zdjęcia**
— **aktualne wyniki badań lekarskich: badanie krwi, moczu, prześwietlenie klatki piersiowej.**

Hufiec przyjmuje zapisy do 30 września 1978 r.
Podanie należy składać w Komendzie OHP lub w dyrekcji — szkolenie **SPBO Nr 2, ul. Gdańska 12/13 70-660 Szczecin, pokój 210, tel. 802-61, wewn. 120.**
Dojazd do Hufca tramwajem nr 3 i 6 Pomorzany lub do dyrekcji tramwaj nr 7 i 8, ul. Gdańska 12/13.
Chętni do pracy w OHP winni zgłosić się do najbliższego Zarządu FSZMP skąd otrzymają skierowanie do Hufca i bezpłatny bilet na przejazd z miejsca zamieszkania do Szczecina.
2659-K

Pracownicy poszukiwani

SPOŁEM — WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
w Szczecinie

zatrudni zaraz na czas nieokreślony lub na okres letni sprzedawców w sklepach branży ogólnospożywczej — w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Wymagana aktualna książeczka zdrowia. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale spraw pracowniczych, ul. Żółkiewskiego 12a pokój 37 i 41 lub tel. 444-71.
2754-K

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO
w Szczecinie, ul. Golisza 10

zatrudni natychmiast kierowców samochodowych z kat. prawa jazdy „C" i „B", mechaników samochodowych.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale spraw pracowniczych tel. 223-221 wew. 185.
2755-G

PAŃSTWOWA INSPEKCJA RADIOWA OKRĘGOWY INSPEKTORAT
w Szczecinie, al. Wyzwolenia 70, tel. 226-202

zatrudni na stanowiska kierownicze:
◆ **inżyniera o specjalności radiotechnika i inżyniera lub technika o specjalności radiotechnika lub elektronika.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.
2759-K

ZAKŁAD MLECZARSKI
w Szczecinie

zatrudni w nowo uruchamianym zakładzie następujących pracowników:

— robotników niewykwalifikowanych do pracy w produkcji (kobiety i mężczyźni), ślusarzy, konserwatorów maszyn i urządzeń, elektromechaników, elektryków (bez ograniczeń napięcia), palaczy, magazynierów, kierowców wózków akumulatorowych, sprzątaczki, dozorców.

W/w pracowników przyjmujemy bez skierowania z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego w Szczecinie. Bliższych informacji udziela dział spraw pracowniczych — ul. Jagiellońska 68/69 pokój 22, tel. 392-65, wew. 60.
2753-K

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPLOATACJI DRÓG I MOSTÓW

informuje,

że w związku z przełączeniem ruchu tramwajowego na nowy tor, aleja Powstańców Wielkopolskich

BĘDZIE ZAMKNIĘTA
na odcinku
od ul. Jabłonkowskiej
do ul. Milczańskiej

DLA RUCHU KOŁOWEGO

w dniach 11. VIII. br. godz. 17 do 13. VIII. br. godz. 4.

Objazd w kierunku miasta ulicami: **Szpitalną, Połabską, Boczną i Dąbrowskiego lub Milczańską, Mieszka I.**
Objazd w kierunku Pomorzan ulicami: **Jabłonkowską, Boczną, Połabską i Szpitalną.**
Można też jechać ulicami:
Mieszka I, Milczańską lub Dunikowskiego, Milczańską.
2795-K

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO - BUDOWLANE Nr 2
w Szczecinie, ul. Twardowskiego 18a

OGŁASZA
zapisy chłopców

w wieku 16—18 lat
na naukę zawodu

w następujących specjalnościach:

◇ MURARZ-TYNKARZ
◇ DEKARZ-BLACHARZ
◇ CIEŚLA-POSADZKARZ
◇ INSTALATOR C. O. I WOD.-KAN.
◇ ELEKTROMONTER

Przyuczenie do zawodu trwa 12 miesięcy.
Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek.
Po ukończeniu przyuczenia do zawodu gwarantujemy pracę w akordzie oraz wysokie zarobki.
Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa — Szczecin, ul. Twardowskiego 18a, pokój nr 21, tel. 350-61 do 65.
Przedsiębiorstwo nie posiada zakwaterowania.
2752-K

NAUKA

PRZYGOTOWUJĘ do poprawek — matematyka, fizyka, chemia, tel. 32-18-22. 14684-G

PRACA

POMOC domową z umiejętnością gotowania — przyjmę, ul. Ku Słońcu 16, tel. 606-36. 14304-G

POTRZEBNA gospodyni na stałe do prowadzenia domu 2 starszych osób. Warunki b. dobre — Traugutta 43. 14548-G

POTRZEBNA dochodząca opiekunka do 1,5-rocznego dziecka, Żakowo 40/1. 14432-G

MATRYMONIALNE

RENCISTKA z mieszkaniem, niezależna, pozna pana lat 65—73. Cel matrymonialny. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 14648.

BIURO Matrymonialne Westa — lekarstwem na samotność. Szczecin, ul. Leszczyńskiego 36, tel. 764-41 godz. 9—17. 3639-K

NIERUCHOMOŚCI

PÓŁ bliźniaka w Dabiu sprzedam lub wynajmę, tel. 787-69, godz. 19—20. 14734-G

DOMEK jednorodzinny zamienię na dwa mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14453.

DZIAŁKĘ budowlaną lub działkę z rozpoczętą budową kupię. Tel. 738-01 godz. 7—9 i 20—22. 14709-G

ZIEMIĘ 0,5 ha kupię lub wydzierżawię do 2 ha. Kazimierza Królewicza 71/12. 14502-G

KUPNO

ZŁOTY zegarek z bransoletką kupię, telefon 787-69, godz. 19—20. 14733-G

FIATA 125p nowego lub po małym przebiegu — kupię, tel. 17-59-71. 14781-G

FIATA skorodowanego lub po wypadku kupię, tel. 23-30-85. 14370-G

NOWEGO Zaporożca lub Fiata 126p kupię, tel. 720-48. 14641-G

PRZYCZEPĘ campingową kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 14674.

ROWER kupię, 861-63. 14634-G

STRUG, nie elektryczną ręczną produkcji zachodniej oraz inne narzędzia stolarskie kupię, ul. Unii Lubelskiej 18a. 14409-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne 32-38-32. 13838-G

MIESZKAŃCY Szczecina, Stargardu i okolic: ekspresowe czyszczenie dywanów i wykładzin podłogowych. Punkty zgłoszeń: Stargard, ul. Szczecińska 18, telefon 42-96, Szczecin, ul. Ratajczaka 33/5, tel. 730-36. 14747-G

WARSZTAT Instalacji Sanitarnych c.o. poleca usługi — Józef Borek — Szczecin, Zagonowa 3. 14761-G

CYKLINOWANIE — tel. 22-77-75. 14751-G

INSTALOWANIE zachodniego UKF — Klepatra, Radmor — inż. Rybak. 22-28-81. 14530-G

POSZUKUJĘ stałych od biorców gołdzików, tel. 707-83, Poznań, po godz. 18. 14402-G

POSZUKUJĘ do wydzierżawienia pawilonu handlowego lub pomieszczenia w Szczecinie — Śródmieściu. — Wiadomość: tel. 821-527. 14755-G

FIATA 126p nowego zamienię na nową Syrenę. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14723.

4 SIERPNIA zginął szczeniak pekińczyk szary, mordka czarna. Odprowadzić za nagrodą, ul. Arkońska 21/2, tel. 728-53. 14531-G

LOKALE

M-3 i 2 pokoje z kuchnią w centrum zamienię na mieszkanie 3-, 4-pokojowe z c.o. tel. 22-90-45. 14667-G

M-3 zamienię na mniejsze lub wynajmę, tel. 736-53. 14336-G

MIESZKANIE jednopokojowe, wygody, samodzielne, I piętro, c.o, etażowe zamienię na mieszkanie 2-pokojowe równorzędne. Najchętniej dzielnica Pogodno. Dzwonić: tel. 426-17 od godz. 18. 14256-G

MIESZKANIE M-2 zamienię na większe. Police, ul. Leningradzka 60/10. 14259-G

M-2 Police do zamieszkania, zamienie na podobne w Szczecinie, tel. 398-840, godz. 15—16. 14635-G

M-4 trzypokojowe, nowe budownictwo w Policach zamienię na 2-pokojowe nowe budownictwo w Szczecinie — tel. 374-60. 12931-G

WYNAJMĘ pokój uczennicom szkoły średniej, Szczecin, ul. Kujawska 5/6/11. 14674-G

PRZYJMĘ panienkę pracującą — do wspólnego pokoju — Orzeszkowej 10/9. 14691-G

DO wynajęcia pokój niepalącemu, tel. 776-81. 14551-G

WYNAJMĘ pokój panu, tel. 751-32. 14559-G

POKÓJ nieumeblowany wynajmę małżeństwu — Wierzbowa 137/2 po 17. 14726-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje kawalerki nieumeblowanej lub pokoju z kuchnią, tel. 365-87. 14357-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania w centrum, tel. 220-041. 14544-G

PANI z dzieckiem poszukuje pokoju, telefon 456-89 godz. 7—15. 14740-G

POSZUKUJĘ mieszkania 2-pokojowego na 2 lata. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14703.

MIESZKANIE 2 pokoje z wygodami do wynajęcia, tel. 894-39. 14899-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125p 1500 (1977) sprzedam, tel. 428-19. 14619-G

FIATA 126p (1977) sprzedam, Myśliwska 11/1 — po 15. 14600-G

FIATA 126p rocznik 1978, nową białą szafę, płytki podłogowe (NRD), adapter stereo, magnetofon BG-23 sprzedam, tel. 22-13-91. 14520-G

FIATA 125p 1500 (1976), kompresor 3-tłokowy — sprzedam, tel. 178-261. 14437-G

FIATA 126p (1978) sprzedam, tel. 346-46. 14486-G

FIATA 126p (1975) sprzedam, tel. 356-91. 14655-G

NOWEGO Fiata 126p 650 sprzedam. tel. 70-160. 14720-G

FIATA 126p sprzedam. Bogumiły 13/4. 14754-G

FIATA 127p, rok produkcji 1974 — sprzedam. Tel. 478-81. 14730-G

ZASTAWĘ 750 po remoncie sprzedam. Oglądać w sobotę od 15 na parkingu ul. Wielka. 14527-G

SYRENĘ nową zamienię na Trabanta lub Fiata 126p, tel. 22-13-17 po 16.30. 14719-G

SYRENĘ 105 sprzedam. Tel. 82-21-40. 14785-G

ZASTAWĘ 750 sprzedam. tel. 22-47-26. 14535-G

VOLKSWAGENA 1500 automatic (garbus) — sprzedam, tel. 768-69. 14637-G

VOLKSWAGENA 1600 oraz Trabanta 601, stan b. dobry sprzedam, ul. Wieniawskiego 21, godz. 7—15. 14416-G

VOLKSWAGENA 1500 — sprzedam, tel. 396-93 — godz. 14—16. 14303-G

MERCEDESA 190 D, rocznik 1963, stan dobry sprzedam, tel. 231-893. 14463-G

AUDI 100 sprzedam — 356-81. 14658-G

TRABANTA 601 po kapitalnym remoncie — sprzedam, ul. Dembowskiego 27/64. 14264-G

TRABANTA combi — sprzedam, tel. 233-884. 14625-G

FORDA Taunusa GXL (1974) sprzedam, Karola Miarki 1/4. 14428-G

ŻUKA skrzyniowego — górnozaworowego, sprzedam lub zamienię na osobowy, Płonia, Uczniowska 13. 14552-G

NOWY taksometr Poltax 2 — sprzedam, Czorsztyńska 11/2. 14378-G

SZYBĘ przednią do Zastawy 1100 sprzedam — tel. 226-186. 14291-G

PRZYCZEPĘ campingową 126 B, nową (wersja eksportowa) — sprzedam. Wiadomość: tel. 397-20. 14462-G

MOTOCYKL MZ 250 TS (1974) sprzedam, Odzieżowa 25/3. 14610-G

PIEC do c.o. 2,6 m kw. bardzo oszczędny (spala 4 t koksu na zimę) — sprzedam. Zdroje, ul. Osiedleńcza 17a. 14483-G

APARAT dla niedosłyszących marki Oticon, magnetofon reporterski sprzedam. Wiadomość — tel. 821-527. 14744-G

FABRYCZNIE nowe piano Fender 73, MOOG-ARP/PRO-DX9, wzmacniacz Fender-Twin, efekty elektroniczne — sprzedam, tel. 226-196. 14725-G

FLESZ Metz 45-1 NC — sprzedam, tel. 22-46-19. 14701-G

6-MIESIĘCZNEGO basset hounda z rodowodem sprzedam, godz. 18—20, tel. 822-043. 14366-G

6-TYGODNIOWE pudelki sprzedam, Powstańców Wlkp. 52/36. 14547-G

DOGA sprzedam, tel. 421-19. 14718-G

ŁÓDŹ — sprzedam tel. 613-345. 13802-G

NIEZATAPIALNĄ łódź z silnikiem sprzedam, tel. 612-038. 14461-G

SILNIK do łodzi Wicher M 25 KM sprzedam, tel. 822-415. 14808-G

KOMPLET mebli Słupia sprzedam. Dąbie, Czarnogórska 7/2. 14633-G

NUTRIE i skóry sprzedam, tel. 22-36-12. 14551-G

PŁASZCZE skórzane i kożuszki dziecięce — sprzedam. Police, ul. Wróblewskiego 9/30. 14322-G

PŁASZCZ skórzany męski i damski sprzedam. Dembowskiego 27/31. 14510-G

OKAZYJNIE sprzedam modny kożuch damski, tel. 712-14. 14573-G

PIERŚCIONEK i aparat fotograficzny Zenit E — sprzedam, tel. 82-12-12. 14209-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 378-50, dział łączności z czytelnikami: 459-21. Biuro Ogłoszeń 304-34, red. poranna (po godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50 dalekopisy 22-40-18. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny, do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. F-9

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Mado” g. 8.30, 11. 13.30. 16. 18.30. 21. fr.. l. 18 (sobota i niedziela): **KOSMOS** (tel. 380-03) „Bliskie spotkania 3 stopnia” g. 8.30. 13.30. 20. USA. l. 12: „Buffalo Bill i Indianie” — g. 11. 16. 18. USA. l. 12 (sobota i niedziela): **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Adaś i Ola” g. 16: ČSRS: „Wielki sen” g. 17.45. 20. ang.. l. 15 (sobota i niedziela): **OGRODOWE** — „Miłość w godzinach nadliczbowych” g. 21. ang.. l. 15 (sobota i niedziela): **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Zorro” g. 11: „Dick i Jane” g. 9. 13.30. 16. 18.15. 20.30 (sobota i niedziela): **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Gwiezdne wojny” g. 12.45. 15. 17.15. USA. l. 12: „Czwarte zwycięstwo” g. 19.30. radz.. l. 12 (sobota i niedziela): **PIONIER** (tel. 475-02) „Szczekający talerz” g. 10. 15.30. pol.: „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej” g. 11. 12.30. 14. RFN: „Bez znieczulenia” g. 16.30. 19. pol. l. 18: „Rollercoaster” g. 21.30. USA. l. 18 (sobota i niedziela): **DERBY** — „Powrót różowej pantery” g. 21. ang.. l. 12: niedziela: „ABBA” g. 21. szw.: **MARS** — niedziela: „Syndykat zbrodni” g. 17. 19. USA. l. 15: **SZMARAGDOWE** (Zdroje) niedziela: „Sto koni do stu brzegów” g. 15. pol. l. 15: „Godziny miłości” g. 17. 19. szw.. l. 15: **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „Ciepło” g. 15. bułg.. l. 12: „Mistrz kierownicy” g. 17. 19. USA. l. 15: **HUTNIK** (Stołczyn) niedziela: „Trzy orzeszki dla Kopciuszka” g. 16.30, CSRS; „Wyspy na Golfstromie” g. 18. USA. l. 12 (sobota i niedziela): **1 MAJ** (Żydowce) niedziela: „Powrót różowej pantery” g. 16. 18. ang.. l. 12: **BAJKA** (Police) niedziela: „Bitwa o Midway” g. 17. 19.25. USA. l. 12: **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) niedziela: „Dom” g. 18. jug.. l. 12: **SYRENKA** (Jasienica) niedziela: „Dzieci wśród piratów” g. 17. jap.: „Wodzirej” g. 19. pol.. l. 18: **ZATOKA** (Nowe Warpno) niedziela: „Zasady domina” g. 18, USA, l. 15: **HETMAN** (Pomorzany) „Dziewczyna, która lubi marzyć” g. 13. NRD: „Szczeki II” g. 14.30. USA. l. 15 (niedziela): **KORAB** (1 Maja) niedziela; „Godzilla kontra Gigan” g. 13. jap.. l. 12: **ROBOTNIK** (Pyrzyce) niedziela: „Roman i Magda” pol.. l. 18: **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Miłość i honor” CSRS. l. 15: **WISŁA** (Goleniów) „Szpital Przemienienia” pol.. l. 18: „Julia” USA. l. 15 (sobota i niedziela); **DAR** (Stargard) „Aktorzy prowincjonalni” pol.. l. 18 (sobota i niedziela): **INA** (Stargard) niedziela: „Bliskie spotkania 3 stopnia” USA. l. 15 (niedziela).

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (niedziela)

BAŁTYK — „Burza na wyspie” g. 15: **POLONIA** — „Wyprawa na wyspę” g. 11.30: **PIONIER** — „Szczekający talerz” g. 10. 15.30: **HETMAN** — „Była sobie królewna” g. 12; **KORAB** — „Ballada o kapryśnej królewnie” g. 11, 12; **MARS** — „Colargol zdobywcą Kosmosu” g. 11; **SZMARAGDOWE** — „Pampalini i tapir” g. 14: **PRZYJAŹŃ** — „Najpiękniejszy koń” g. 13.30; **1 MAJ** — „Straż pożarna” g. 15; **BAJKA** — „Gęsiarek Maciek”, g. 12: **BIAŁY ŻAGIEL** — „Tajemnica Toli” g. 16; **SYRENKA** — „Podwodna wycieczka” g. 16: **ZATOKA** — „Przygody małego Bimbo” g. 16.30.
REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Prezentacja Malarstwa Krajów Socjalistycznych — retrospektywa od 1965 r.. Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.: Stare srebra ze zbiorów własnych. Sztuka polska. Pokaz jednego obrazu. Władztwo Książąt Pomorskich — g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO 3** — III polsko-fińska wystawa grafiki marynistycznej. Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat. Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970. Urządzenia i mechanizmy statków morskich. Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim. Kultura Afryki zachodniej. Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim. XXX lat Stoczni im. Adolfa Warskiego. Skrzynie i kufry posażne Pomorza Zachodniego — g. 9—15; **STARY RATUSZ** — ul. Rzeźnicza — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności. Architektura i urbanistyka Szczecina w XXX-lecie SARP. Architektura i rzemiosło budowlane Szczecina z przełomu XIX i XX wieku; g. 9—15; **PL. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO** — Rzeźba plenerowa Bogdana Markowskiego z Lublina. **ZAMEK BWA** — VIII Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych — g. 10—18

W NIEDZIELĘ — wystawy czynne w g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7. DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7: WEWN. — Pomorzany; CHIR. — Arkońska; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — od g. 8 — całą dobę; NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy).

APTEKI (sobota i niedziela)

WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen) tel. 372-75; WOJ. POLSKIEGO 17 — 352-61; WOJ. POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN. NAD ODRĄ 20 — tel. 239-422

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 g. 7—21 (sobota).

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 tel. 428-32 — g. 8—18 (sobota).

KOLEJOWA — tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934: Pociągi odjeżdżające — 933
RUCH STATKÓW — tel. 918

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 8—19 (sobota).

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999. STRAŻ POŻARNA — 998: POGOTOWIE MO — 997. POGOTOWIE DROGOWE — 981: POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982: POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991: POGOTOWIE GAZOWNI — 992. POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993. POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994. POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986. POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-415. POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55. TELEFON ZAUFANIA — 732-32

DYŻURY DELIKATESÓW (niedziela)

JEDN. NARODOWEJ 47 — g. 10—15: WOJ. POLSKIEGO 52 — g. 15—20.

POMOC DROGOWA (niedziela)

OPD-1. Szczecin. Jagiellońska 35 — tel. 981 i 433-42; ODP-3, Goleniów, 1 Maja 25 — tel. 31-51: OPD-7. Chojna, ul. Szczecińska 9 — tel. 516.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.50 Radzimy rolnikom (kolor). 15 Obiektyw. 15.20 Dziennik (kolor). 15.30 Ang. film dokum. „Kajakiem z Mount Everestu”. 16.25 Pr. publ. kulturalnej „Jak?”. 17.10 Szanujmy wspomnienia — spotkanie z Lidią Wysocką (kolor). 18 Studio Sport (kolor) 19 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kolor). 20.30 Francuski film fab. „Rififi w Panamie” z Jean Gabinem. 22.05 Studio Sport (kolor). 22.35 Dziennik (kolor). 22.50 Melodramat komediowy „Kogiel-mogiel” (kolor).

PROGRAM II

15 SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE (kol.). 15.05 Piosenki na wakacje (kolor). 15.15 Kwadrans akademicki. 15.30 „Złota Ela” — Elżbieta Krzesińska (kolor). 15.50 Cyrki świata — cyrk „Centrum” z Pragi (kolor). 16.40 Piosenki na wakacje (kolor). 16.50 Twórcy 35-lecia — Maria Dąbrowska (kolor). 17.10 Z cyklu: „Kawalerowie colta” (kolor). 17.45 Film dokum. „Fudżi” (kolor). 18 Film TVP „Janosik” (kolor). 18.45 W projektorze wspomnień — rok 1939 (kolor). 19.05 Piosenki na wakacje (kolor). 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik (kolor). 20.30 „Głowy podwawelskie” (kolor). 20.45 Koncert galowy Międzynarodowej Wiosny Estradowej Poznań-79 (kolor). 21.25 Prof. Michałowski wspomina (kolor). 21.35 Widowisko lalkowe „Bo w Mazurze taka dusza” (kolor). 22.05 „O IV żonie Władysława Jagiełły” (kolor). 22.25 Film TVP „Najważniejszy dzień życia” (kolor). 23.25 Program rozrywkowy „Pajęcza nić” (kolor).

NIEDZIELA

PROGRAM I

7 i 7.20 TTR. 7.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie (kolor). 8.10 Emerytury dla rolników (kolor). 8.20 Telewizjada (kolor). 9 Teleranek. 9.25 Antena. 9.50 Ekran Wspomnień „Album polski”. 10.55 Film oświatowy „Na bezdrożach Amazonii (kolor). 11.15 Dziennik (kolor). 11.30 Rolnicze rozmowy (kolor). 12.05 Koncert wakacyjny z Ravelem (kolor). 12.55 Klub Sześciu Kontynentów (kolor) 13.40 TV Koncert Życzeń (kolor). 14.20 Losowanie Dużego Lotka (kolor). 14.40 Teleturniej „Gram dla...” (kolor). 15.40 Suita Carmen. 16.35 Teatr TV „Koncert” (kolor). 18 Studio Sport (kolor). 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik (kolor). 20.15 Film TV fr. „Jan Krzysztof” (kolor). 21.15 Studio Sport (kolor). 21.25 Latarnia Czarnoksięska i film „Pożądanie” prod. USA z Glenn Fordem.

PROGRAM II

11.10 Wakacyjne „Tylko w niedzielę”. 12.40 Program wojskowy. 13.10 Studio Sport — Moskwa 80 (kolor). 13.40 Dla dzieci — zestaw filmów animowanych (kolor). 14.10 Z wizytą u Jana Straussa (kolor). 15.15 Bilans (kolor). 16.05 Studio Sport (kolor). 17.05 Kalejdoskop filmowy (kolor). 18.35 G. F. Haendel — Concerto grosso op. 6 (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.15 Hiszpański program rozrywkowy (kolor). 21.15 Radziecki film dokum. „Pawłowsk”. 21.45 Letni koncert Studia „Gama” (kolor).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.25 Kuchmistrz TV poleca.. 15 Wiadomości. 15.10 Film „Ogień i woda”. 17 Koncert rozrywkowy. 18 Studio Halle. 18.30 Wiadomości. 18.35 Sport. 19.50 TV dla dzieci. 20 „Śladami jednego kontynentu”. 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 Program rozrywkowy. 22.15 Kronika. 22.30 Film TV „Dr Schlueter”. 0.55 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15. 19. 21. 22. 0.01. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama”. 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Relacje ze spotkań piłkarskich I ligi. 19.30 „Trzecia strona medalu”. 20.35 Przeboje sprzed lat. 21.05 Gwiazdy jazzu — Kenny Drew. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Olsztyn na muzycznej antenie. 23 Wita was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Nocne Studio „Gama”

PROGRAM II

(UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30. 21.30. 23.30. 14.10 O zdrowiu, dla zdrowia. 14.30 Dla dzieci „Jak mała Agata szła na koniec świata”. 14.50 „Czata”. 15.05 Muzyka Mozarta. 15.20 Radioferie. 16 Grają „Alber-Strobel”. 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia. 16.40 Czy znasz tę książkę? 17 Z archiwum jazzu. 17.20 Sady nieostateczne, czyli niepoeci o poezji i poetach. 17.40 „Bloki nam to zabrały”. 18 Muzyczne archiwum PR. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”. 18.40 „Czas i ludzie”. 19 „Matysiakowie”. 19.30 „Maria Callas, soprano assoluta”. 20 Notatnik kulturalny. 20.15 Praska Wiosna 1979. 21.40 Andrzej Koszewski. 22 Radiokabaret nr 359. 23 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 „Scena i film”.

PROGRAM III

(UKF 66,74 MHz)

15.05 Wakacje ze swingiem. 15.30 Dym z papierosa. 16 Z pierwszych nagrań zesp. Emmerson, Lake, and Palmer. 16.30 Dawnych wspomnień czar. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Muzyka Fatsa Wallera. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert, jakiego nie było. 19 Pisarz miesiąca — Miron Białoszewski. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Czyste radości mojego życia”. 20 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Jean Baez. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — „Szansa”. 22.45 Romanse letniego wieczoru. 23 Odgłosy przyrody. 23.05 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV
(UKF 68,78 MHz)

14.45 W rytmie polki. 15.05 Teatr PR — Teatr Juliusza Słowackiego — „Książę niezłomny”. 16.05 Kodeks i kierownica. 16.25 Pomnikowe legendy. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Pasje podróże przygody. 19 Czy znasz swoje prawo? 19.15 Jęz. niemiecki. 19.30 Studio Stereo zaprasza. 22.10 Lektury i przemyślenia. 22.30 Radiowe Portrety Polaków. 22.50 Bisy Victorii de Los Angeles.

NIEDZIELA

PROGRAM I

8.20 Muzyka z radiowych studiów. 8.45 Recital Marii Laforet. 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 Z albumu polskiej piosenki. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci. 11 Różne barwy piosenki. 12.05 „W samo południe”. 12.45 Polska muzyka popularna. 12.58 Informacje dla kierowców. 13 Tropami ludzi i pieśni. 14 Studio „Gama”. 14.30 „W Jeziorankach” — odc. 1007. 15 Koncert życzeń. 16.05 Teatr PR „Świadkowie i dokumenty”. 16.35 Muzyka. 16.50 Muzyka filmowa Henry Manciniego. 17.15 Studio Młodych. 18.07 Przeboje wczoraj i dziś. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20 Koncert życzeń. 21.05 „Wróżby z gwiazd, czyli stworzenie świata” 22 Z płyt. 22.20 Moja audycja muzyczna. 23.05 Informacje sportowe 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Orkiestra Studio S-1 i jej soliści.

PROGRAM II

8 „Niedzielne spotkanie” 12.05 Poranek muzyki symfonicznej. 13 Teatr PR — „Monika”. 14.15 Muzyka. 14.35 Graj gracyku. 15 Radiowy Teatr Młodych „Drugi front”. 16 Koncert chopinowski. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie nr 512. 18 Nowości „Polskich Nagrań”. 18.35 Felieton publicystyki krajowej. 18.45 Słynny bas Ezio Pinza. 19 Recital Andy Williamsa. 19.20 Studio Młodych. 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21 Wojsko — strategia — obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 A. Brückner — VII Symfonia. 22.30 Zapiski autobiograficzne — W. Tatarkiewicz. 23 Arcydzieła muzyki dawnej. 23.35 Publicystyka międzynarodowa. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

8.35 Co kto lubi. 9 „Czyste radości mojego życia”. 9.10 Poranek filmowy. 9.30 Mój teatr. 9.50 „Latynowska dama”. 10 60 minut na godzinę. 11 Dyskoteka pod gruszą. 12 „Przesłuchanie” odc. słuch. dok. 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Z muzycznego archiwum Progr. III. 15 Rep. „Z wizyty u amora”. 15.20 Nowa płyta F. Millera. 16 Teatrzyk Zielone Oko — „Intruz”. 16.22 Grają Cole Portera. 17 Zapraszamy do Trójki. 19 Śpiewają Cole Portera. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Czyste radości mojego życia”. 20 Jazz piano forte. 20.20 „Człowiek, czyli 100 pociech”. 21 Muzyka R. Schumanna. 21.30 Z bliska i z daleka. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Jean Baez. 22.15 Z mikrofonem w ręku. 22.35 Solowe nastroje Quincy Jonesa. 23 Odgłosy przyrody. 23.05 Don Cherry — muzyczne podróże. 23.45 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

8.15 Audycja wojskowa. 8.35 Poranek z Muzami. 11 Sztuka bez ram. 11.20 Fonoteka folkloru. 11.35 Czy znasz mapę świata? 12.05 Teatr Letni nie tylko dla młodzieży „Stara baśń”. 12.45 Ożywić znaki na mapie. 13.30 Koncert z gwiazdą — Earth, Wind and Fire. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje. 14.40 Muzyka z jednej płyty. 15 Teatr PR „Powrót posła”. 16.05 Koncert życzeń. 16.30 Muzyczny program stereo. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18 Radiolatarnia. 18.25 Anonim — 3 tańce polskie. 18.30 Między fantazją a nauką „Punkty na żonę”. 19 Giuseppe Verdi — Attila. 21.05 Muzyka kameralna. 22 Z boisk i stadionów. 22.10 Dymitr Szostakowicz.

Kronika wypadków

WCZORAJ krótko przed godz. 9 na ul. Włościańskiej wypadła przez okno 4 piętra na trawnik 4-letnia Ewa K. Bliższych okoliczności wypadku nie udało się nam ustalić. Dziewczynkę odwieziono w stanie krytycznym do szpitala.

W POLICACH na ul. Janka Krasickiego zasłabł podczas kąpieli w wannie i utonął mieszkaniec Łomży, 13-letni Robert S., który przebywał na wakacjach u krewnych.

Z KANAŁU rzeczki Gunicy wyłowiono wczoraj zwłoki 29-letniego Jerzego Z., który — jak już donosiliśmy — utonął 9 bm. podczas kąpieli.

NA DRODZE polnej w miejscowości Buk gm. Dobra Szczecińska, wpadła pod koła ciągnika holującego maszynę rolniczą, 76-letnia Wiktoria P. Kobieta poniosła śmierć na miejscu. Kierowca pojazdu był mieszkaniec Buku, Stanisław W., który nie posiadał prawa jazdy i w dodatku był pijany! Pirata jezdni odstawiono do izby wytrzeźwień, skąd powędruje do aresztu, do dyspozycji prokuratora.

W Szczecinie na pl. Lenina, „Syrena” SZA 9680 kierowana przez Wacława W. potrąciła w obrębie przejścia dla pieszych ciężarną kobietę. Grażynę J. Ranną odwieziono do szpitala.

W SZPITALU przy ul. Wojciecha przebywa na kuracji 2-letnia Anita A., mieszkanka ul. Malczewskiego. Dziecko uległo poparzeniu II st. wrzątkiem.

SIERŻ. sierż. Krajewski i Pietrow z pogotowia MO zatrzymali nocą z czwartku na piątek, na gorącym uczynku włamania do kiosku „Ruchu” przy al. Wyzwolenia, 27-letniego Andrzeja K. Wczoraj natomiast, około godz. 19, sierż. MO St. Kowalski i dwaj społeczni inspektorzy ds. ruchu drogowego ORMO: J. Janeczko i J. Małyszko zatrzymali w pościgu sprawcę włamania do samochodu osobowego rejestracji NRD, zaparkowanego przy ul. Łokietka. 21-letni Jerzy K. powędrował za kratki. (ap)

Co zobaczymy w TV?

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 13.VIII.
9 — Teleferie i film „Czterej pancerni i pies”. 16 — Obiektyw. 16.20 — Dziennik. 16.30 — Nie strasz Romeo, czyli spotkanie z gitarą. 16.50 — Teleturniej „10 minut”. 17 — Studio Gama przedstawia „Młodzi ambasadorowie”. 17.25 — W kręgu rodziny. 17.55 — Ekran Wspomnień „Album polski” — cz. II. 20.15 — Teatr TV „Cnota uciśniona, czyli przygody Józefa Andrewsa”. 22 — Poradnik dobrych obyczajów. 22.30 — Dziennik. 22.45 — W krajach przyjaciół „Litwa”.

WTOREK, 14.VIII.
9 — Teleferie i film „Ucieczka — wycieczka”. 15.30 — TV Klub Seniora. 16 — Obiektyw. 16.30 — Bractwo Żelaznej Szekli. 16.50 — Sonda. 17.15 — Recital piosenkarski Gilberta Becaud. 18 — W kręgu rodziny. 18.35 — Film RFN „Viki, syn Wikingów”. 18.50 — Radzimy rolnikom. 20.15 Film radz. „Wezwij mnie w świetlistą dal”. 21.50 — Camerata. 22.15 — Dziennik. 22.30 — Z dziejów kabaretu krakowskiego.

ŚRODA, 15.VIII.
9 — Teleferie. 16 — Obiektyw. 16.20 — Dziennik. 16.30 — Losowanie Małego Lotka. 16.45 — Teleturniej „10 minut”. 17 — Dom i my. 17.15 — Wojskowy program historyczny, 17.40 — W kręgu rodziny. 18.10 — Studio Sport. 18.30 — W świecie przyrody. 20.15 Hol. film. „Pan Klomp”. 21.50 — Turniej sześciu kabaretów. 22.05 — Dziennik. 22.25 — Studio Sport.

CZWARTEK, 16.VIII.
9 — Teleferie i film „Czterej pancerni i pies”. 16 — Obiektyw. 16.30 — Nie strasz Romeo, czyli spotkanie z gitarą. 16.55 — Klinika zdrowego człowieka. 17.20 — Skarbiec — tyg. historyczny. 17.45 — W kręgu rodziny. 18.15 — Reportaż wojskowy. 18.40 — „Życiorysy”. 18.50 — Radzimy rolnikom. 20.15 — Film TV fr. „Pętla na szyi”. 21.15 — Pegaz. 22 — Dziennik. 22.15 — Studio Sport.

PIĄTEK, 17.VIII.
9 — Teleferie i film „Ucieczka—wycieczka”. 16 — Obiektyw. 16.20 — Dziennik. 16.30 — Rep. filmowy „Miarian”. 17 — Magazyn motoryzacyjny. 17.30 — W kręgu rodziny. 17.55 — Film TVP „Akcja V”. 20.15 — Teatr Wspomnień „Kobieta w trudnej sytuacji. 21.20 — Studio Sport. 22 — Życiorysy. 22.20 — Dziennik. 22.35 — Pr. muzyczny „Spotkanie z Luigi Alva”.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 13.VIII.
16.10 — Nowoczesność w domu i zagrodzie. 16.40 — Spotkajmy się raz jeszcze. 16.45 — Piosenki na wakacje. 16.55 — Ping-pong: Fronczewski contra Strasburger. 17.15 — Kwadrans akademicki. 17.30 — „Łowcy podwodnych skarbów”. 17.50 — „Karnawał Rene Portocarrego”. 17.55 — Pr. publ. „Nie tylko laureaci”. 18.40 — Na temat baroku. 18.45 — Pr. publ. „Kim był Klaudiusz?”. 19.05 — Piosenki na wakacje. 20.15 — Spotkajmy się raz jeszcze. 20.25 — Piosenki lat pierwszych. 21.05 — Poczet aktorów polskich — Kazimierz Opaliński. 21.55 — 24 godziny. 22.05 — Zaproszenie do Teatru „Kwadrat” — „Bożyszcze „Kobieta w trudnej sytuacji”. 21.20 ki W. Młynarskiego.

WTOREK, 14.VIII.
17.20 — Klasycy polskiego dokumentu — Tadeusz Makarczyński. 18 — Poradnik dobrych obyczajów. 18.30 — Program morski. 20.15 — Wtorek melomana. 21.15 — 24 godziny. 21.25 — „Moja ulica” — wyst. orkiestra podwórkowa. 21.50 — Wieczór filmowy.

ŚRODA, 15.VIII.
17.35 — Pieśni i tańce narodów. 18.05 — Przedmioty (dla zainteresowanych sztuką). 18.30 — Wieczory historyczne „Jaka była szlachta polska?”. 20.15 — Ekran reporterów. 21.15 — 24 godziny. 21.25 — Pr. rozrywkowy. 22.05 — Film Latarni Czarnoksięskiej „Swój wśród obcych, obcy wśród swoich” (radz.).

CZWARTEK, 16.VIII.
17.15 — „Dom i my”. 17.30 — Ex libris. 17.55 — Pr. ekonomiczny „Tak czy inaczej”. 18.25 — Studio Sport. 20.15 — Azjatycka sztuka ludowa — bambus. 20.45 — Pieśni i tańce narodów ZSRR. 21.15 — 24 godziny. 21.25 — Widowisko historyczne „Idea i miecz”.

PIĄTEK, 17.VIII.
16.55 — Mam pomysł. 17.25 — Studio Sport. 17.55 — Magazyn poradnikowy „Moda i uroda”. 18.25 — Klub Jazzowy Studia „Gama”. 20.15 — Spotkanie z Luigi Alva — pr. muzyczny. 20.55 — Poradnik zmotoryzowanego turysty „Jak docierać pojazdy”. 21.05 — 24 godziny. 21.15 — Premiera w Dwójce „Czarny chleb”.

WPEC się popisał

Al. Niepodległości — otwarta dzień wcześniej

REMONT sieci ciepłowniczej pod jezdnią al. Niepodległości zakończono szybciej niż planowano i w ten sposób o jeden dzień wcześniej, tzn. wczoraj, zaczął się tu normalny ruch pojazdów.

Widać zatem iż WPEC pilnie trzymało się harmonogramów, a praca na trzy zmiany — przyniosła efekty. Szybsze zakończenie robót było jednak niespodzianką nie tylko dla szczecinian i zmotoryzowanych, ale także dla Wydziału Komunikacji UM. Wczoraj bowiem nie wszędzie zdążono zlikwidować znaki objazdów i wielu kierowców nadal jeździło okrężną drogą.

Odnawianie „murali"

PRZED miesiącem pisaliśmy o zaniedbanej reklamie WPHW na ścianie budynku przy ul. Tkackiej. Farba odpadała całymi płatami, całość była nieczytelna i zamiast zdobić — szpeciła nasze miasto.

Tydzień temu natomiast pochwaliliśmy WPHW za nowe reklamy ścienne w okolicy kina „Kosmos" przy al. Wojska Polskiego.

„Straszydło" przy ul. Tkackiej zostało w ostatnich dniach obstawione rusztowaniem. Należy więc oczekiwać odnowienia tego wielkiego malowidła. Jednak można, jeśli się chce. Co na to inni posiadacze zniszczonych reklam na ślepych ścianach domów?

(kaj)

WSZYSTKO DLA DZIECKA

Lepsze czasy dla przedszkolaków

NASZA akcja „Wszystko dla dziecka" uaktywniła miejscowych producentów odzieży dla dziecka. Rodzice mają już znacznie mniejsze kłopoty z wyposażeniem malców do przedszkoli. A w ciągu najbliższych miesięcy zapowiada się dalsza poprawa zaopatrzenia. Spółdzielnie: „Celowa", „Trykot" i „Inotex" mają w przygotowaniu wiele atrakcyjnych, ładnych i tanich, strojów dla dzieci.

NA PIĄTKĘ zdaje egzamin stoisko „Celowej" w „Świecie Dziecka". Nareszcie jest pod dostatkiem bawełnianych, a zatem przewiewnych, zdrowych i naprawdę ładnych fartuszków do przedszkoli dla chłopców i dziewczynek. Jak wiadomo jest to obowiązujący strój dla dzieci. „Celowa" wyszła zatem naprzeciw potrzebom i oto „jak woda" idą jasne i ciemniejsze fartuszki-sukieneczki dla dziewczynek z naszytymi aplikacjami (gruszką lub biedronką) oraz równie ładne choć mniej zdobione fartuszki ochraniające przed zabrudzeniem ubrania chłopców. Powodzeniem cieszą się także piżamki, których jest nareszcie duży wybór.

„TRYKOT" prócz stałego asortymentu: sukieneczki, bluzki, swetery, spodnie chłopięce, w porozumieniu z handlowcami przygotowuje partię grubszych swetrów (z kapturami i bez) na zimniejsze dni. Nadal jednak otwarta jest sprawa dziecięcych rękawiczek, które wyprodukowano z dzianiny i do tej pory nie wysondowano opinii kupujących na ich temat. Niepokojąco przedłuża się też sprawa fabrycznego sklepu dla „Trykotu".

Dziewiarska Spółdzielnia Inwalidów „Inotex", która również włączyła się do akcji „Wszystko dla dziecka", pracuje pełną parą. Wkrótce w sklepach (a także w placówce firmowej przy ul. Jagiellońskiej) pokażą się wyjątkowo udane dresy (z kapturem) w ładnych zestawieniach kolorystycznych oraz zapowiadane golfiki.

Te ostatnie to produkt eksportowy. Szyte są dla Francji, która zamówiła je w 15 (!) kolorach: białe, granatowe, czerwone, zielone, niebieskie, beżowe, brązowe itp. Prezes „Inotexu" Krystyna Sawicka obiecała jednak wydłużenie serii eksportowej i pozostawienie w Szczecinie 10 tys. tych golfów. Pierwsza partia dotrze do sieci handlowej już na początku września br. Oglądaliśmy golfiki — są z cieniutkiej, świetnie imitującej bawełnę anilany. Rozmiary różne: od 98 cm do 158 cm. Nadają się zatem dla dzieci żłobkowych, przedszkolnych oraz szkolnych — i bo na różne okazje.

NA RAZIE zatem z rozwoju wydarzeń na „dziecięcym rynku" jesteśmy zadowoleni. Powoli, ale wyraźnie zaczyna być lepiej, choć nadal występują jeszcze dokuczliwe luki. Okazuje się, że zrozumienie potrzeb handlu i możliwości producentów oraz dobra wola obu stron może zdziałać wiele.

(wys)

Kłopoty z numeracją

Zginęły domy ul. Tkackiej

NUMERACJA domów na większości ulic Szczecina przebiega na odmiennych zasadach, niż w innych większych miastach Polski. Nie wszystkie ulice mają stronę parzystą i nieparzystą, przeważnie od domu z nr 1 numery ciągną się kolejno po tej samej stronie ulicy, by na jej końcu zawrócić i ostatni ulokować naprzeciw jedynki.

Budzi to u turystów pewne zdumienie i sprawia im sporo dodatkowego kłopotu w odszukaniu właściwego adresu. Zmiana tego stanu rzeczy jest oczywiście niemożliwa, ale możliwe jest, aby numeracja była widoczna i nie budziła dodatkowych wątpliwości.

Zupełnie nietypowo sprawa ta przedstawia się na ul. Tkackiej. Od numeru 1 do 29 wszystko idzie należycie. Ale dalszy ciąg zaczyna się po pięćdziesiątce. Gdzie się więc zapodziały brakujące numery?

(kaj)

Dla kogo ten sklep?

JEST przy ul. E. Plater w Szczecinie sklep warzywniczy WSOP. Placówka to na pewno potrzebna. Tylko że czynna jest jak... biuro: w godzinach od 9 do 16. A zatem nie można tu nic kupić przed wyjściem do pracy i po powrocie do domu. Zawsze o tej porze drzwi zamknięte są na głucho.

Pisaliśmy na ten temat kilkakrotnie. W odpowiedzi oświadczano nam, że przedłużenie godzin otwarcia sklepu jest niemożliwe, gdyż dysponuje on jednoosobową załogą. Proponowaliśmy więc otwieranie go we wczesnych godzinach rannych, potem robienie dłuższej przerwy obiadowej i uruchamianie ponownie po południu. Pomysł się spodobał, ale ponoć potrzebna jest zgoda Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miejskiego. Mamy nadzieję, że nie przyjdzie nam zbyt długo na nią czekać...

(t)

U ZBIEGU ulic Podgórnej i Rybackiej trwa rozbiórka starych, mocno wysłużonych budynków. Powstanie tu duży plac budowy. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna rozbudują się w tym kierunku. Obecnie tej placówce dokucza ciasnota; ciągle powiększający się księgozbiór nie ma gdzie się pomieścić.

Fot. Z. Jodkowski

PROSZĘ O GŁOS

Nie będzie kortu — no i bardzo dobrze

— JAKO mieszkanka osiedla Zawadzkiego z oburzeniem przeczytałam notatkę w „Kurierze" z dn. 13.07.1978 r., krytykującą zamianę „kortu tenisowego" przy ul. Zawadzkiego na plac zabaw dla dzieci.

Plac ten od początku był wrotkowanią i miejscem zabaw dzieci. Natomiast młodzież grająca tu w piłkę czy też w tenisa hałasowała i przeklinała, będąc często w stanie wskazującym na użycie alkoholu. W pozostałą godnym stanie były korytarze (szczególnie pod nr 148), zanieczyszczone niedopałkami papierosów, piwem, wymiotami.

Zorganizowanie tu placu zabaw dla dzieci ja i inni lokatorzy przyjęliśmy z wielkim zadowoleniem. Od chwili zainstalowania huśtawek skończył się wieczorny wrzask i z radością obserwujemy bawiące się dzieci.

Nie wszyscy jednak są z tego zadowoleni — wspomniana „złota młodzież" stara się zniszczyć sprzęt do zabaw dla dzieci.

Na zakończenie pragnę złożyć podziękowanie Komitetowi Osiedlowemu, który znając sytuację, podjął w tej sprawie słuszną decyzję.

MIESZKANKA
ul. Zawadzkiego
(Nazwisko i adres znane redakcji)

Proszę pokazać zezwolenie...

Centrum bez „perskiego rynku"

— PROSZĘ pokazać zezwolenie... — na dźwięk tych słów, jak na magiczne zaklęcie, łamie się i rzednie cały szereg rozłożonych na chodniku, sklejonych z pudeł i skrzynek straganów przed „Delikatesami" na ul. Krzywoustego. Nim kontrolerzy zdołali zagadnąć trzy handlarki — cały barwny i gwarny „jarmark" opustoszał.

Nie wszyscy zdołali czmychnąć. Babcia z kwiatami nie zdążyła zwinąć swego kramu.

— Skoro kupują to widać jestem tu potrzebna? Mam działkę, oto zaświadczenie. Polubiłam to miejsce...

— Skąd mam wiedzieć, że tu nie wolno? Ja niepiśmienna.

Sypią się tłumaczenia. Tymczasem jedno jest pewne: tu handlować nie wolno. Więc mandaty — po 200 zł.

Zespół kontrolny PIH, milicji, Wydziału Handlu i Usług UM i Miejskiego Komitetu Kontroli Społecznej przenosi się na skrzyżowanie przy Bramie Portowej — tradycyjne „Eldorado" ulicznych handlarzy.

Tu już sporo osób ma czyste sumienie. Są ceny warzyw i owoców wypisane na karteluszkach, ludzie pokazują pozwolenia.

Są i tu wszakże sprzedawcy lekceważący cennik.

— Tu sprzedaje się kalarepki po 7 zł sztuka... — mówi kontrolerom oburzona klientka. Rzeczywiście, sprzedawczyni z Wielgowa tak je sobie wyceniła, choć obowiązuje cena 10 zł za kilogram. A więc — mandat 200-złotowy.

Gładko płaci 200 zł kary sprzedawczyni lizaków, która „wzbogaciła" swą ofertę o angielską gumę do żucia...

Kolejna lustracja dobiega końca. Wylegitymowano 20 ulicznych sprzedawców. Sześciu zapłaciło mandaty, dwoje (sprzeciwiających się płaceniu) odpowie przed kolegium. A w poniedziałek znów kontrolerzy wyruszą na śródmiejski szlak...

Ludzie przyglądają się tym kontrolom z mieszanymi uczuciami, zniecierpliwienia ale też czasem współczucia dla „przyłapanych". Przypomnijmy zatem sens i cel tych porządkowych zabiegów. Otóż nie chodzi nikomu o likwidację lecz jedynie o uporządkowanie, ucywilizowanie „dzikiego" często spekulacyjnego handlu pod gołym niebem. Jak wielokrotnie informowaliśmy, pozwolenie na tego rodzaju działalność (wraz z miejscem na betonowym straganie) można uzyskać w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Miejskiego. **Warunkiem jest posiadanie własnego ogródka, respektowanie obowiązującego cennika oraz przestrzeganie ustalonych stref miasta.**

Legalizacja jest więc łatwa i... tania. Jej zasady wielokrotnie popularyzowaliśmy. A jednak opornych nie brak. Mandaty więc mają im udowodnić, że niesubordynacja nie popłaca.

Handlowi ulicznemu stworzono naprawdę dogodne warunki legalnego działania. Chcemy świeżych warzyw, ale centrum miasta nie może zamienić się w „perski rynek". Po to są właśnie kontrole.

(law)

Uwaga, pułapka!

PRZY gmachu Muzeum Narodowego (od strony ul. Zygmunta Starego) zapadła się w chodniku krata, zasłaniająca głęboki zsyp do piwnicy. To niebezpieczne miejsce, w żaden sposób nie zabezpieczone, stanowi pułapkę na przechodniów, zwłaszcza że wieczorem jest zupełnie niewidoczne. Trzeba jak najszybciej to naprawić, ponieważ w każdej chwili może się tu zdarzyć nieszczęśliwy wypadek.

(mor)

Notatnik szczeciński

▲ SZCZECIŃSKIE Towarzystwo Kultury informuje, że termin nadsyłania prac na X konkurs pamiętników pt. „Dzieje szczecińskich rodzin w XX wieku" upływa z dniem 31 sierpnia br. Wszelkich informacji udziela STK — Zamek tel. nr 369-67.

▲ DZIŚ, w sobotę o godz. 17 w klubie „Pinokio" odbędzie się kolejna giełda płyt. Imprezy takie odbywać się będą w każdą sobotę.

▲ W NIEDZIELĘ o godz. 12 w kawiarni „Jubilatka" odbędzie się impreza dla dzieci pt. „Zabawny wujcio".

▲ W PONIEDZIAŁEK o godz. 11 DK „Hetman" zaprasza młodzież na Wakacyjny Klub Piosenki.

▲ W dniach od 18 do 17 bm. DK „Hetman" organizuje kurs na kartę rowerową. Zapisy przyjmowane są w pok. nr 20 w godz. od 8 do 16.

Rajd z funkcjonariuszami MO

Noc po wypłacie

DZIEŃ wypłaty. W każdym milicyjnym kalendarzu jest on odnotowany jako pora szczególnie ciężkiej pracy. W takim dniu załogi milicyjnych radiowozów wiedzą, że godziny popołudniowe i nocne upłyną im na dziesiątkach interwencji.

Wczoraj był taki dzień. W wielu szczecińskich zakładach pracy wypłacano pobory. O godz. 17 dowódca dyżurnego plutonu pogotowia milicyjnego, sierżant sztabowy Juliusz Miśków wysłał do miasta wszystkie patrole. Reporter „Kuriera" towarzyszył jednej z załóg.

Kilka minut po 18 pierwsza interwencja. Restauracja „U Wiktora" na Głębokiem. Pijany konsument pobił kelnerkę. Na widok milicyjnych mundurów potulnieje.

— Panowie, zdenerwowałem się. Śmierdzi w tej knajpie bigosem! Jak tak można!

Został zabrany na komisariat. Za swój wyczyn odpowie przed kolegium.

Na ulicę Grudziądzką 17 zostaliśmy wezwani przez sąsiadów. Pan Jan W. powrócił po wypłacie do domu w mocno różowym nastroju. Syn postanowił ukarać za to ojca. A że obydwaj panowie W. byli pijani, więc doszło do bójki.

I kolejna interwencja. Tym razem na ul. Szczerbcowej 1a. Tu o pomoc prosi kobieta z dziećmi. Mąż przepił całą dzisiejszą wypłatę i zrobił o to... awanturę żonie. Zresztą swoje „pretensje" poparł rękoczynami. Kobieta prosi milicjantów o zabranie małżonka z domu.

— Kto chce mnie ruszyć?

Jednak kilka wprawnych chwytów pozwoliło na sprowadzenie pijanego awanturnika do radiowozu. Wczorajszą noc spędził w Miejskiej Izbie Wytrzeźwień. Zresztą gdy zawitaliśmy do tego przybytku już o godzinie 22 wczorajszego dnia nie było tam wolnych miejsc. Wszystkie pozajmowane. Oczekiwało tylko jedno łóżko w części przeznaczonej dla pań.

W TYM czasie dyżurny oficer KM MO rozsyłał radiowozy do bardzo typowych w takim dniu jak dzisiejszy interwencji. Załogi zbierały leżących po bramach i w parkach pijaków. Wielu z nich tak otrzeźwiało obchodziło dzień wypłaty, że już na nic nie reagowali. Jeden z pijaków, którego znaleźliśmy w okolicach parku przy ul. Noakowskiego prosił milicjantów o wystawienie mu zaświadczenia, że... zapłacił mandat. Był bardzo rozżalony, że takowego nie otrzymał.

— I co ja w domu powiem — medytował — Miałem przecież dziś wypłatę.

I kolejna interwencja. W budynku nr 6 przy ul. Parkowej pijany Leon R. postanowił rozprawić się ze swoją rodziną. Złapał za siekierę, pobił żonę i dwójkę małych dzieci. Jednak gdy w mieszkaniu pojawili się milicjanci siedział spokojnie w fotelu i usiłował oglądać telewizor. Siekierę natomiast ukrył pod stołem.

— Jaką ja mam żonę! Milicje na mnie nasyła.

Krótko przed północą nasz radiowóz został wezwany na ul. Malczewskiego 35. Tu na klatce schodowej przed drzwiami spał 11-letni chłopiec. Sąsiedzi powiedzieli nam, że dziecko już nieraz spędziło noc na wycieraczce.

— Jak się nazywasz? Dlaczego nie jesteś w domu?

— Byłem na podwórzu. Mama wyszła i jeszcze nie wróciła. Ale ja wiem gdzie poszła.

Pojechaliśmy z małym Grzesiem pod wskazany przez niego adres. Jednak matki tam nie zastaliśmy. Zaopiekowali się nim krewni. Mama natomiast będzie musiała w dniu dzisiejszym pojawić się w KM MO i wytłumaczyć dlaczego jej dziecko sypia na wycieraczce przed drzwiami do własnego mieszkania.

Po północy ilość interwencji ulegała zmniejszeniu. Znużeni „bohaterowie" zapadli w sen.

(Macz)